Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

KRAKÓW ul. Św. Anny 12.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Środa 7 marca 1934 roku. | Nr. 65.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

NA TROPIE TRUCICIELI

DALSZY CIĄG AFERY STAWISKIEGO.

PARYŻ, 6.3. — Prasa, opierając się na oświadczeniach osobistości miarodajnych, a szczególnie ministra sprawiedliwości Cherona i prokuratora w Dijon — **spodziewa się w najbliższym czasie rozwiązania zagadki mordu na osobie Prince'a.**

Wielkie znaczenie dla sprawy posiada fakt przydzielenia do prowadzenia śledztwa komisarza Bonnu. Historja tego urzędnika policji w związku z aferą Stawiskiego jest dość niezwykła.

W połowie stycznia w wyniku dochodzeń został on zawieszony w urzędowaniu. Przymusowy urlop kom. Bonnu spędził bardzo pracowicie i przed kilku dniami zgłosił się przed sądem dyscyplinarnym, który miał rozpatrywać jego sprawę, oświadczając, że zna człowieka, który posiada 1.200 odcinków czeków Stawiskiego.

Za jego pośrednictwem władze śledcze odcinki te otrzymały (a jak twierdzą niektóre pisma, kupiły), a znalezione na nich nazwiska stały się jeszcze jedną rewelacją w całej aferze. Dzięki zabiegom kom. Bonnu, aresztowano p. Stawiską.

„Echo de Paris", podaje dzisiaj sensacyjne doniesienie swego specjalnego sprawozdawcy - detektywa. Zdołał on mianowicie dowiedzieć się od czyściciela samochodów pewnego garażu, w którym znajduje się limuzyna b. sekretarza Stawiskiego, Romagnino, że w nocy 21 lutego, kiedy to znaleziono zwłoki Prince'a samochodu Romagnina w garażu nie było.

Ponadto detektyw ten ustalił, że żonie Romagnino podczas przejażdżek samochodowych towarzyszył zawsze **duży pies w czarne łaty.** Jak wiadomo, w Dijon widziano w pobliżu miejsca, gdzie znaleziono zwłoki Prince'a jakąś **damę z białym psem,** wsiadającą do samochodu, który następnie odjechał w stronę Paryża.

W związku z aferą Stawiskiego zaszły ponadto wczoraj dwa inne sensacyjne wypadki. Znaleziono mianowicie podczas rewizji **list prokuratora Hurlax do Stawiskiego, zaczynający się od słów „Drogi przyjacielu...."**

Prokurator został zawieszony w czynnościach. Usiłował on otruć się. **Uratowano go jednak i odstawiono do szpitala.**

A JEDNAK BYŁ OTRUTY.

PARYŻ, 6. 3. W tajemniczej aferze morderstwa radcy sądowego Prince'a zaszedł dziś sensacyjny zwrot. Komisarz policji Bonny otrzymał wiadomość z Dijon, że według opinji jednego z lekarzy, który poddał dokładnej analizie wnętrzności zamordowanego, nie ulega żadnej wątpliwości, iż **radca Prince został otruty.**

Lekarz nie mógł narazie ustalić składu chemicznego trucizny, stwierdził natomiast w badanych przez siebie organach charakterystyczne cechy otrucia.

Zniesienie sądów doraźnych

uchwaliła Rada ministrów.

WARSZAWA, 6. 3. (Tel. wł.) Rada ministrów uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu zniesienie sądów doraźnych, zatrzymując je tylko dla spraw szpiegowskich.

Pozatem przyjęto statut państwowego Zakładu emerytalnego, oraz projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu. Został on już przesłany do Sejmu i czytanie jego odbędzie się we czwartek.

Sesja sejmowa ma się już ku końcowi i prawdopodobnie zakończy się około 15 bm. Najbliższe posiedzenia Sejmu odbędą się we czwartek i piątek.

Dziś w numerze:

Straszna katastrofa

KOLEJOWA.

MOSKWA, 6.3. (PAT). Na kolei moskiewsko-kazańskiej w odległości kilku kilometrów od Moskwy zderzyły się dwa pociągi podmiejskie. W katastrofie zginęło 19 osób, 44 ciężko ranne a 6 lżej. Według orzeczenia komisji śledczej powodem katastrofy było karygodne niedbalstwo personelu kolejowego.

W ciągu ostatnich kilkunastu dni miało miejsce wiele katastrof na kolei donieckiej i jekatierynosławskiej oraz na kolei południowo-wschodniej. W katastrofach tych zginęło wiele osób. Szczegóły katastrof nie zostały opublikowane, a same fakty zostały podane do wiadomości publicznej dopiero w dzisiejszym komunikacie naczelnego prokuratora ZSRR, w którym powiedziane jest, że powodem wszystkich katastrof było występne niedbalstwo.

Winowajców aresztowano. Staną oni przed sądem.

Proces sądowy

DR. STEFANOWSKIEGO.

WARSZAWA, 6.3. (Tel. wł.) Proces dr. Stefanowskiego trwa w dalszym ciągu i zakończony zostanie prawdopodobnie jutro, lub w czwartek. Na rozprawie nastąpiła niespodzianka, bowiem żona dr. Stefanowskiego, korzystając z przysługujących jej uprawnień odmówiła złożenia zeznań. Obszerne zeznania złożył ojciec dr. Stefanowskiego.

Zdaniem p. Stefanowskiego—ojca, oskarżony załamał się psychicznie zpowodu pewnej kobiety, która odciągnęła go od żony. Z załamaniem psychicznem wiązało się ściśle załamanie materjalne.

Zgon gen. J. Romera.

WARSZAWA, 6.3. (PAT). Dziś w godzinach przedpołudniowych w szpitalu wojskowym w Warszawie zmarł gen. dywizji w stanie spoczynku b. inspektor armji Jan Romer.

Kpt. Skarżyński — majorem

WARSZAWA, 6.3. (Tel. wł.) Ostatni Dziennik Personalny M. S. Wojsk. przynosi m. in. nominację kpt. Skarżyńskiego, bohatera lotu transatlantyckiego, na majora.

Niemcy konkurują

Z GDYNIĄ.

HAMBURG, 6.3. (PAT). Z dniem 1 marca koleje niemieckie obniżyły stawki wyjątkowej taryfy tranzytowej w ruchu między portami niemieckiemi a czechosłowackiemi stacjami granicznemi o 16—17%.

Posunięcie to ma na celu przywrócenie konkurencyjności w stosunku do stawek taryfowych z Czechosłowacji do Gdyni, opiewających w walucie czeskiej, które przez spadek kursu korony czeskiej po[illegible] o około 25%.

Sensacyjna operacja sowieckiego uczonego

Zmarły na udar serca — odzyskał życie.

WARSZAWA, 6.3. Prasa całego świata rozbrzmiewa sensacyjną depeszą z Moskwy: Prof. Smirnow wskrzesił umarłego człowieka.

Prof. Smirnow, liczący obecnie lat około 60, już od 25 lat pracuje nad sztucznem ożywianiem serc, które przestały bić. Dotychczasowe swe doświadczenia prowadził w laboratorjach nad zwierzętami. Osiągnął wyniki nadzwyczajne.

Obecnie — oto jaka wieść nadchodzi z Moskwy.

Na chodniku jednej z ulic upadł człowiek lat około 45 i przed przybyciem pogotowia zmarł na udar sercowy. Zwłoki zostały przewiezione do szpitala miejskiego, którego dyrektorem jest prof. Smirnow. Uczony, stwierdziwszy, że śmierć nastąpiła przed kilkunastu zaledwie minutami, kazał zwłoki niezwłocznie przenieść do sali operacyjnej i przystąpił do operacji.

Kilkoma fachowemi cięciami przedostał się do serca i połączył je z „pompą Smirnowa". Działanie tego wynalazku idzie w dwu kierunkach: zapomocą krótkich fal radjowych pobudza on działalność serca, a po drugie — pędzi przez naczynia krwionośne roztwór fizjologiczny.

O godz. 11.45, w 10 minut po rozpoczęciu operacji, serce zmarłego poczęło ponownie pracować, o godz. 12.10 zmarły otworzył oczy, a w dwie godziny potem odzyskał przytomność.

Prof. Smirnow udzielił wywiadu dziennikarzom, w którym wyjaśnił, że każdy człowiek, którego śmierć nastąpiła nie wskutek choroby lub wycieńczenia organizmu, lecz wskutek nagłego zahamowania mechanicznej działalności serca, może być przywrócony do życia.

— Prowadzę grę szachową ze śmiercią — oświadczył prof. Smirnow. — Gra jeszcze nie jest skończona. Nie mogę jeszcze w tej grze powiedzieć śmierci „mat", lecz w każdym razie udało mi się już rzec „szach".

Śmierci od udaru sercowego nie powinna znać ludzkość. Już udowodniłem naukowo, że ludzie, których serce stanęło w wyniku zmęczenia, strachu lub prądu elektrycznego — mogą być uratowani.

Uratowany przezemnie człowiek już powraca do życia i zdrowia, ma normalny puls. Ma się rozumieć, doświadczenie moje nie jest okazem doskonałości. Niezbędne są studja i doświadczenia, doświadczenia, doświadczenia!

Prof. Smirnow został odznaczony orderem im. Lenina oraz otrzyma specjalną dotację na swe doświadczenia ze skarbu państwa.

Dziś podpisanie układu z Niemcami.

Kontygentu eksportowego węgla nie uzyskany.

W Warszawie odbyła się konferencja prasowa w związku z mającem nastąpić dziś podpisaniem umowy handlowej z Niemcami. Na konferencji tej informacyj udzielał przewodniczący delegacji polskiej p. Roman, który oświadczył, iż dziś, tj. w środę nastąpi prawdopodobnie podpisanie układu, zawierającego likwidację wojny celnej, trwającej od r. 1925. Układ ten polega na zniesieniu przez obydwie strony zarządzeń bojowych, wydanych w latach ostatnich dla obrotu towarowego między obu państwami. Układ wejdzie w życie pod koniec marca.

Polska znosi obowiązujące dla towarów niemieckich

CŁA MAKSYMALNE,

obowiązujące od jesieni, wyższe o 200% od ceł autonomicznych. Równocześnie znosi antyniemiecką **listę zakazów przywozu**, skierowaną specjalnie przeciwko szeregowi importowanych z Niemiec towarów. Wreszcie znosi okólnik, wydany przez Min. skarbu w marcu 1926 r., zakazujący przywozu towarów reglamentowanych przez niemieckie porty i koleje. Niemycy natomiast

ZNOSZĄ T. ZW. „OBERTARIF"

tj. maksymalną taryfę celną, zastosowaną do przywozu z Polski.

Zawarliśmy osobną **konwencję sanitarno-weterynaryjną**, która umożliwia nam tranzyt naszych produktów hodowlanych na Zachód Europy, do Francji, Belgji poprzez terytorjum niemieckie i kanał Kiloński. Dotąd bowiem musieliśmy nasz transport artykułów hodowlanych kierować przez Czechosłowację, Austrję, Szwajcarję i Francję, co się nieraz ujemnie odbijało na stanie produktów.

Towary obu krajów w obrocie wzajemnym będą mogły korzystać z t. zw. autonomicznej zniżki celnej. Samo pochodzenie towarów: polskie czy niemieckie nie może stanowić powodu odmowy takiej zniżki. W zakresie wywozu

MASŁA

do Niemiec otrzymaliśmy zapewnienie, że zostaną poczynione przez władze Rzeszy odpowiednie zarządzenia ,ażeby wywóz tego polskiego artykułu do Niemiec mógł się odbywać w ramach udzielonego nam kontyngentu. Kwestja

ŻEGLUGI

została uregulowana w drodze prywatnoprawnej umowy pomiędzy „Żeglugą Polską", a niemieckiemi linjami okrętowemi, które utrzymują ruch pomiędzy Hamburgiem, względnie Bremą i Gdynią. Umowy te dzielą tonaż przewozowy pomiędzy polskie i niemieckie linje. Co do transportów przez port w Hamburgu przewidziany jest wzrost udziału Polski w ogólnym transporcie, w razie zwiększenia się transportów tak, że przy wysokości 100.000 ton rocznie udział ten wynosi 50%. Transporty przez Bremę są dzielone w każdym wypadku na połowę pomiędzy linję polską a linje niemieckie. W dziedzinie

WYROBÓW HUTNICZYCH

Polska otrzymuje kontyngent wywozu do Niemiec, Niemcy zaś cofają równocześnie zakaz wywozu złomu z Niemiec dla hut naszego G. Śląska. Układ przewiduje możliwość eksportu do Niemiec 42.000 ton żelaza rocznie.

Umowa powyższa jest pierwszem stadjum ponownego nawiązania wzajemnych stosunków gospodarczych. Przy jej zawieraniu starano się o zakreślenie pewnych ścisłych granic, ażeby nie stwarzać gwałtownego przejścia.

Jak się ułożą w przyszłości obroty handlowe z Niemcami, dzisiaj nie można prorokować. Zdaniem p. Romana, nie należy się spodziewać znaczniejszych odchyleń. Obroty handlowe polsko-niemieckie **winny wzrosnąć o 25 do 30% obecnego ich stanu.** Obie delegacje uważały, że nie należy robić daleko idących projektów w pierwszem stadjum porozumienia.

NIE UZYSKAMY KONTYNGENTU EKSPORTU WĘGLA,

gdyż za to trzebaby było dać Niemcom **zbyt wielkie rekompensaty.**

Rolnictwo nie uzyska żadnych korzyści. Należy natomiast oczekiwać wzrostu eksportu naszego drzewa, nafty i produktów naftowych, a w pewnym stopniu i żelaza.

Na pytanie, czy polski przemysł nie znajdzie się wskutek konkurencji niemieckiej w trudnej sytuacji, p. Roman odpowiedział:

— Na to pytanie trudno jest odpowiedzieć. Niemcy posiadają tak

DOBRĄ ORGANIZACJĘ EKSPORTOWĄ

i tak znaczne możliwości wywozu, że nawet nie posiadając z nami ceł konwencyjnych, tylko korzystając z drugiej kolumny celnej, mogą się stać poważnymi konkurentami na naszym rynku. Niebezpieczeństwa tego, grożącego naszej wytwórczości, nie należy jednak przeceniać zbytnio. Wytwórczość ta jest bowiem chroniona w dostatecznej mierze **przez naszą taryfę celną.**

A co do portów polskich, p. Roman wyraził, że Gdynia i Gdańsk stanowią nadal największą troskę, a protekcjonizm w stosunku do nich jest czynnikiem ich rozbudowy.

Z powyższego wywiadu wynika, że możemy się stać terenem ekspansji towarowej niemieckiej. Społeczeństwo polskie powinno najbardziej uświadomić sobie konieczność popierania wytwórczości krajowej.

Jeżeli chodzi o przemysł węglowy, to z układu żadnych korzyści nie odniesiemy. Wiadomości podane przez prasę o rzekomem przyznaniu kontyngentu eksportowego okazały się plotką.

Sejm przyjął ustawę o porozumieniu celnem polsko-niemieckiem.

WARSZAWA, 6.3. (PAT). Na wstępie dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu marszałek Świtalski wygłosił wspomnienie pośmiertne po zgonie śp. posła Smulikowskiego. Pamięć zmarłego posłowie uczcili przez powstanie. Po złożeniu ślubowania poselskiego przez posła Ferdynanda Kondysara z BBWR Izba przystąpiła do porządku dziennego. Po referacie posła Boreckiego (BB) Izba bez dyskusji przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę ratyfikacyjną konwencji o bezpieczeństwie życia na morzu.

Następnie Sejm przyjął również bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu po referacie posłanki Wolskiej ustawę o konwencji w sprawie ochrony kabli podmorskich, poczem poseł Walewski (BB) zreferował **sprawę ratyfikacji porozumienia celnego między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą niemiecką** przez czas trwania rokowań z Niemcami o układ gospodarczy. W dyskusji przemawiał poseł **Zieliński** (Klub Narodowy), który **wypowiedział się przeciwko tej ustawie.** Po ponownem przemówieniu referenta ustawę Sejm przyjął w drugiem i trzeciem czytaniu.

Sprawa restauracji Habsburgów

Narady legitymistów austrjackich.

LONDYN, 6.3. W związku z pogłoskami o powrocie Habsburgów na tron austrjacki, jeśli chodzi o stanowisko angielskie, to jest ono zupełnie przychylne w sprawie powrotu Ottona Habsburskiego jako cesarza austrjackiego. W tutejszych kołach oficjalnych wskazuje się na fakt, że traktat w St. Germain nie zawiera zakazu takiego powrotu. Z kół oficjalnych zaś mówi się tu, że **przywrócenie monarchji w Austrji jest dziś jedynym sposobem przeszkodzenia wchłonięcia Austrji przez Niemcy.** Według wiadomości, nadchodzących tu z Paryża, tę ostatnią opinję podziela także **rząd francuski,** który jedynie ze względu na Czechosłowację nie wypowiedział się w tym sensie.

W rezultacie tych rozważań **uważa się tu sprawę powrotu Habsburgów za kwestję najbliższej przyszłości,** nie dotyczy ona jednak zupełnie kwestji powrotu Ottona na tron węgierski, przeciwko czemu wystąpiłaby już nietylko Czechosłowacja, ale i Jugosławja, które musiałaby wówczas poprzeć Francja.

WIEDEŃ, 6.3. (Tel. wł.) Rozpoczęły się tu narady legitymistów węgierskich i austrjackich. W naradach bierze również udział delegat arc. Karola.

BERLIN, 6.3. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że gabinet austrjacki w najbliższych dniach uchyli ma ustawę, zabraniającą członkom rodziny Habsburgów powrotu na obszar Austrji, natomiast koła austrjackie nie zamierzają narazie znosić konfiskaty majątku b. rodziny cesarskiej.

NOWA KONSTYTUCJA.

WIEDEŃ, 6.3. Dollfuss w mowie wygłoszonej w Villach w Karyntji zapowiedział wprowadzenie w życie konstytucji przejściowej, która ma utorować drogę definitywnemu przekształceniu ustroju państwa austrjackiego na zasadzie stanowo-zawodowej. Reforma konstytucji przewiduje zastąpienie obecnego parlamentu, składającego się z rady narodowej i rady związkowej przez 4 izby o charakterze doradczym. Konstytucja przejściowa wejdzie prawdopodobnie jeszcze w życie przed Wielkanocą.

Za chlebem, za chlebem...

Przez Zagłębie na Łotwę.

Policja posterunku w Sączowie zatrzymała onegdaj

niezwykłą parę obieżyświatów,

odwiedzającą wieśniaków okolicznych wiosek z prośbą o wsparcie. On, mężczyzna w wieku niewiele ponad 30 lat, ubrany dość starannie z teczką pod pachą, ona zaś młoda jeszcze dziewczyna, w wieku 22 lat, ubrana znacznie skromniej od swego towarzysza, w płóciennych pantofelkach i z torbą w ręku.

Zatrzymani przez policję nie umieli dokładnie powiedzieć skąd pochodzą i co robią w okolicy Sączowa, bowiem

oboje nie umieli mówić po polsku.

Później dopiero okazało się, że mężczyzna jest

z pochodzenia Łotyszem

urodzonym i wychowanym w Rosji, **ona zaś wiedenką.**

Niezwykłą parę odesłano do Wydziału Śledczego w Sosnowcu, gdzie zajęto się nią bliżej.

Mężczyzną był **Alfred Fritsch,** Łotysz, jego towarzyszka zaś Edla **Kugler.** Opowieść o ich przeżyciach, a zwłaszcza Fritscha mogłaby posłużyć za scenarjusz filmowy.

Fritsch

urodził się w Nowogrodzie

i tam wychował się. W 1923 Fritsch, rzekomo prześladowany przez bolszewików uciekł z Rosji i po dłuższej wędrówce dostał się do Francji. Nie mogąc otrzymać żadnej pracy

wędrował z kraju do kraju,

zajmując się sprzedażą różnych drobiazgów. W wędrówce tej zwiedził rzekomo Francję, Szwajcarję, Belgję, Niemcy, wreszcie przed rokiem zatrzymał się w jednem z miast austrjackich w pobliżu Wiednia.

Podczas swej wędrówki Fritsch **niejednokrotnie siedział w areszcie,** zatrzymywany za włóczęgostwo oraz nielegalne przekraczanie granicy.

Jedynym dokumentem jakim posługiwał się w czasie swej wędrówki do obecnych czasów był emigracyjny paszport, wydany mu w Paryżu.

W Austrji Fritsch

poznał przed rokiem

przypadkowo na ulicy Eldę Kugler i od tej chwili począł uczęszczać do niej w charakterze konkurenta, a następnie narzeczonego.

Przed paru miesiącami chciał wziąć nawet ślub, jednakże odmówiono mu ze względu na brak dokumentów.

Kuglerówna, pracując w charakterze robotnicy w zakładzie włókienniczym miała własne umeblowane mieszkanie, w którem mieszkała z siostrą. W mieszkaniu tem zamieszkał wkrótce jako narzeczony i Fritsch.

W ub. miesiącu, jak zeznaje Fritsch, narzeczona jego sprzedała rzeczy i mieszkanie i

opuścili Austrję,

zamierzając pieszo udać się na Łotwę, gdzie Fritsch ma jakoby brata. Celem tej podróży był zamiar wyrobienia przez Fritscha dokumentów i poślubienia na Łotwie Kuglerówny. Pozatem F. spodziewał się, że przy pomocy brata mógłby uzyskać na Łotwie jakąś pracę.

Po opuszczeniu Austrji w dniu 11 ub. m. para narzeczonych udała się do Czechosłowacji, a stamtąd

przybyła do Polski

w tych dniach zawitała na teren powiatu Będzińskiego.

W chwili zatrzymania oboje mieli przy sobie zaledwie 3 złote, ponieważ pieniądze uzyskane ze sprzedaży rzeczy przejedli już.

Podróż na Łotwę mieli zamiar kontynuować pieszo i w drodze utrzymywać się z pomocy ludzkiej.

Młoda dziewczyna, jak widać ze złożonych przez nią i płaczem zeznań

ma już dosyć tułaczki

przy boku narzeczonego i proponowała mu nawet, aby powrócił z nią do Austrji.

Podróż pieszo wpływa fatalnie na jej stan zdrowia, tembardziej, że jest w odmiennym stanie.

Oryginalną parę po przesłuchaniu

odesłano do Katowic

do dyspozycji władz granicznych pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy.

Jakie będą dalsze koleje tułaczej pary trudno przewidzieć. Prawdopodobnie, po odcierpieniu kary za nielegalne przekroczenie granicy rusza w dalszą wędrówkę.

GIEŁDY

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.65, Holandja 357.16 Londyn 26.93, Nowy Jork 5.31, Nowy Jork (kabel) 5.31¼, Praga 22.00, Szwajcarja 171.45 Sztokholm 138.75, Włochy 45.60.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28¼. Rubel złoty 4.72. Dolar złoty 9.01½. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210.40 Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 209.63. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 26.97.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 58.63—68.38—58.50 (odcinki po 500 dol.) 59.00—58.88 (w proc.): 4 proc. poż. inwestycyjna 108.25: 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.00—52.75; 5 proc. konwersyjna 60.75—60.25—60.75; 6 proc. poż. dolarowa 70.25 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 79.75; Lilpop 12.55—12.25; Ostrowiec 24.00; Starachowice 11.75—11.90—11.65;. Haberbusch 39.25.

Tardieu o parlamentaryźmie francuskim.

Andre Tardieu, obecny minister bez teki w gabinecie Doumergue'a, wielokrotny minister w poprzednich gabinetach, a czterokrotny premier, omawia w marcowym numerze „Revue des Deux Mondes" sytuację parlamentaryzmu francuskiego i tak ocenia obecny stan rzeczy w swej ojczyźnie:

— Francja przedstawia obecnie widowisko wspólne wszystkim krajom, zbyt bogatym sławą i przeszłością. **Sława usypia, skłania do leniwej ufności.** Lata minione rozwijają raczej usterki niż zalety. Egoizm podkopuje zasady. Interesy partykularne niszczą pobudki zbiorowe. Jak drzewa zasłaniają las, tak oligarchje oraz inne ugrupowania, obliczone na zyski, przesłaniają naród. **Niemasz ani poczucia dobra ogólnego, ani nawet pierwszeństwa tego dobra przed interesem indywidualnym.** Zmysł zbiorowy zaczyna cierpieć na anemję. Od lat piętnastu nie reagował on na żadne zaniedbanie praw francuskich, ani w dziedzinie bezpieczeństwa ani w sprawie reparacyj, ani w sprawie poszanowania traktatów. Francja stała się podobną do tego stanu, **w jakim żyło Cesarstwo Rzymskie w trzecim wieku naszej ery, szarpane burzami nawewnątrz i nazewnątrz, a nie myślące o niczem więcej oprócz uciechy".**

Autor upatruje najważniejszy powód upadku **w nadmiernym przeroście demokratyzmu,** który doprowadził do wybujałości praw Izb prawodawczych.

Ażeby przywrócić klasyczną równowagę, autor proponuje następujące zmiany obecnego ustroju:

Przedewszystkiem **przyznanie rządowi prawa rozwiązywania parlamentu bez zgody Senatu.** Środek ten wzmocni powagę władzy wykonawczej i da jej większą stałość, bez której wszelkie rządzenie jest niemożliwe.

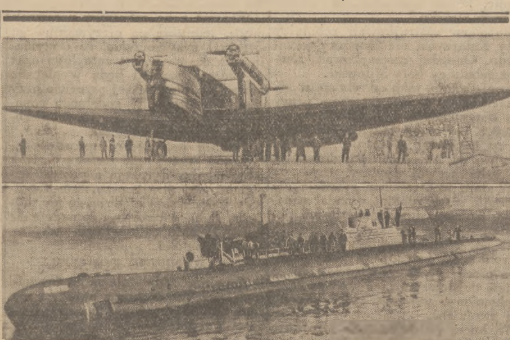
Drugi środek widzi autor w nadaniu **praw wyborczych kobietom.** Kilkanaście państw poczyniło już doświadczenia w tym kierunku i żadne z nich nie ma zamiaru cofnięcia tej reformy. Byłby to zarówno objaw sprawiedliwości, jak i prawdziwego demokratyzmu.

Trzeci środek naprawy widzi autor w wprowadzeniu we Francji, za przykładem innych państw, **referendum** dla tych wypadków, kiedy zachodzi potrzeba sprawdzenia, czy pomiędzy opinją kraju a Izb prawodawczych nie została zakłócona równowaga.

Autor zdaje sobie sprawę z tego, że ma we Francji do czynienia z jednolitym składem narodowościowym i prawie jednolitym poziomem kultury, dlatego zaleca, ażeby wyborcy francuskiemu dać możność **głosowania nie tylko na ludzi, lecz i na ideje.**

Rzecz charakterystyczna dla umysłu francuskiego — jak w tym, tak i w całym szeregu innych wypadków — autor, pomimo bardzo surowej oceny obecnego stanu rzeczy we Francji, **nie załamuje rąk, ani też nie przerzuca się do środków tak popularnego dziś w Europie znachorstwa politycznego,** lecz poprzestaje na zaleceniu środków wypróbowanych, środków, które nie stanowią wprowadzenia nowej zasady, lecz raczej wyrównują odchylenia od zasad drogich społeczeństwu francuskiemu.

Jeden z wybitnych publicystów anglosaskich, analizując cechy umysłowości francuskiej, podziwiał jej syntetyczność. Myśl francuska, pisał on, wznosi się na szczyty idei, lecz Francuz nigdy nie traci związku z twardym gruntem rzeczywistości. **Tem się tłumaczy, że to wszystko, co tworzy zbiorowy genjusz francuski, zawiera w sobie nieraz pierwiastki daleko idących reform, lecz nie przestaje nigdy liczyć się z rzeczywistością,** a jeśli od niej się na krótko oddala, to po to tylko, ażeby tem mocniej i rozważniej powrócić na grunt realny.



GDY SIĘ MÓWI O... ROZBROJENIACH.

U góry: olbrzymi powietrzny do rzucania bomb, cały z metalu, rozwijający szybkość 330 kilometrów na godzinę. U dołu: „K 16" najnowszy typ holenderskiej łodzi podwodnej

Ogromny wzrost produkcji Kruppa.

Olbrzymi koncern Kruppa, jeden z najlepiej urządzonych i największych zakładów metalurgicznych na świecie, przeszedł po przegranej wojnie ciężki kryzys i musiał się dostosować do nowych konjunktur i możliwości zbytu. Przed stu zgórą laty Krupp był to **skromny warsztat, zatrudniający kilku robotników,** a rozkwit swój niebywały zawdzięcza przemysłowi zastosowanie stali do **wyrobu luf armatnich.**

Odtąd rozrost jego wytwórni odbywa się w zawrotnem tempie. U schyłku wojny światowej zatrudnia koncern Kruppa armję 170.000 robotników!

Traktat Wersalski podciął poważnie stan koncernu, a komisja międzysojusznicza dozorowała na miejscu **zniszczenie instalacyj i obrabiarek, niezbędnych do wyrobu broni i amunicji, a stanowiących 50 proc. urządzeń fabrycznych.** Inflacyjna konjunktura pozwala jednak rozwinąć produkcję pokojową: Krupp przerzuca się na maszyny rolnicze, traktory, samochody i tabor kolejowy. W roku 1923 zatrudnia ponad 100.000 ludzi.

Dopiero światowy krach gospodarczy kurczy wydatnie produkcję Kruppa, a w roku 1932 lista płacy wynosi już tylko 46.000 robotników. Zmiana regime'u i wielkie wysiłki rządu kanclerza Hitlera nad walką z bezrobociem, wlewają nowe soki ożywcze w miasto Kruppa. Stan zatrudnienia podnosi się o 14.000 ludzi do grudnia r. ub., osiągając cyfrę przeszło 60.000 pracowników, rekordową od czasu wprowadzenia stałej waluty (1924 r.) powojennej.

Częściowo zaznaczył się tu wpływ wprowadzonego przymusowo w przemyśle niemieckim **skróconego dnia** pracy, ale statystyka produkcji wykazuje również ogromny skok wzwyż w porównaniu z rokiem 1932. Wzrost produkcji stali wynosi 22 proc., a surówki (żelaza) aż — 41 proc w ciągu roku ostatniego!

Jest to tem bardziej charakterystyczne, **że eksport zagraniczny w roku 1933 spadł wydatnie i nie dorównywa nawet** „fatalnemu" rokowi 1932.

Produkcja we wszystkich dziedzinach wytwórczości spadła, wszystkie niemal zakłady ograniczyły swą działalność za wyjątkiem przemysłu metalurgicznego, wytwarzającego stal i żelazo. **Świadczy to o wzroście zapotrzebowania na rynku wewnętrznym.**

Człowiek żywiołowego autorytetu

Masaryk o polityce i zmyśle państwowym.

Sędziwy człowiek, wielki filozof, mędrzec, uczony i polityk, prezydent Republiki Czechosłowackiej T. G. Masaryk wkracza z dniem 7 marca b.r. w 85 rok swego życia.

Niemal dwa dziesiątki lat stoi na czele państwa jako pierwszy jego obywatel, wódz i nauczyciel wszystkich narodowości zamieszkujących Czechosłowację, otoczony powszechną czcią, sympatją, serdecznością, uznaniem.

Podziwu godna jest sztuka życia, sztuka zachowania świeżości ducha i młodości w ciele 84-letniego starca. Masaryk w swem życiu wiele przecierpiał, wiele przeciwności miał do zwalczenia. Zapewne ten okres życia, kiedy jako **synek woźnicy** biegał do szkoły w Hodoninie, kiedy **terminował w kuźni,** wreszcie kiedy staje się **profesorem** uniwersytetu praskiego, nie był tak pełen udręki, jak właśnie okres od 1914 roku, kiedy w 64 roku życia wziął na siebie tak wielką odpowiedzialność za losy walki o wyzwolenie narodu, od wieków ujarzmionego.

W tych czasach, kiedy na dziesiątki lat, ba, wieki całe, decydowano o losach narodu — jego przywódca T. G. Masaryk dowiódł, że jest nietylko uczonym, ale i świadomym czynnikiem politycznym, że jest nietylko profesorem, ale i wodzem, nietylko teoretykiem, ale i praktycznym budowniczym państwa.

W maju b.r. mają nastąpić w myśl konstytucji nowe wybory prezydenta. Konstytucja czechosłowacka robi wyjątek dla Masaryka i postanawia, że na stanowisko głowy państwa kandydować może dożywotnie. Na tej podstawie prezydent Masaryk już **trzykrotnie wybrany był na prezydenta,** a obecnie jest jedynym kandydatem na stanowisko, na którem okazał się tak doświadczonym i tak mądrym władcą.

W 85 roku swego życia T. G. Masaryk będzie zatem poraz czwarty wybrany na prezydenta Republiki czechosłowackiej. U steru państwa pozostanie człowiek z szerokim światopoglądem i olbrzymiemi doświadczeniami, człowiek, który powiada, **że polityka nie wyczerpuje się na pracy w partji i dla partji, że polityka nie oznacza tylko znajomości administracji państwowej, ale że jest to wiedza pojmowania, rządzenia państwem i kierowania narodem w historycznym jego rozwoju,** człowiek który **nie uznaje haseł bez treści wewnętrznej,** człowiek i mąż stanu, który powiada, że zmysłem państwowym odznaczać się muszą wszyscy obywatele i że poczucie odpowiedzialności ściśle związane jest z poczuciem obowiązkowości i zrozumieniem potrzeb państwa.

K. B.

Z DNIA

SEN. EHRENKREUTZ.

W sprawozdaniu z posiedzenia Senatu podawaliśmy atak na List pasterski Episkopatu senatora z BBWR. Ehrenkreutza, sprawozdawcy budżetu Min. W. R. i O. P.

Sanacyjny „Czas" zarzuca mu z tego powodu nielojalność w stosunku do kolegów - sanatorów:

„Sprawozdawca budżetowy Ministerstwa W.R. i O.P. p. senator Ehrenkreutz przemawiając jako ostatni w dyskusji nad budżetem tego resortu, uznał za możliwe i stosowne wziąć w gorącą obronę Legion Młodych, zaatakować ostro list pasterski Episkopatu za potępienie tej organizacji i wreszcie zaapelować do Ministerstwa o pomoc i opiekę dla Legjonu Młodych.

Nazajutrz usłyszeliśmy wprawdzie z jego ust oświadczenie złożone z trybuny, że ta część przemówienia była wyrazem osobistych jego przekonań, a nie stanowiła części referatu budżetowego. Mimo to musimy jednak wyrazić ubolewanie, że przedstawiciel Bloku, wygłaszając w Senacie nawet swoje osobiste zdanie, nie poczuwał się do pewnej lojalności wobec swoich współkolegów, których zarówno przekonania jak uczucia, występując w tak jaskrawy sposób musiał dotknąć.

Nie przypuszczamy też, by mowa p. Ehrenkreutza mogła rozwiać obawy i zastrzeżenia, które każdy katolik, obserwując działalność Legjonu Młodych, musi żywić. Podkreślanie że Legjon Młodych stoi na gruncie państwowości polskiej było wywalaniem otwartych drzwi. Nikt Legjonowi Młodych nie zarzuca działalności prosowieckiej, ale propagowanie programu gospodarczego, społecznego i moralnego, który zwykło się określać mianem komunizmu.

Należy wreszcie z całym naciskiem podkreślić, że list pasterski nie miał na celu zastraszania kogokolwiek, jak to głosił p. Ehrenkreutz, ale przemawiał wyłącznie do rozumu i serca wiernych. Kościół nigdy nie straszy i nie grozi, lecz tylko wyjaśnia i przestrzega. Tak zrozumiała list pasterski cała Polska, widocznie z wyjątkiem „starego typu demokraty".

Natomiast „Gazeta Polska" ogłasza uchwały treści następującej:

„Stołeczna rada ideowej współpracy Związku legjonistów polskich i POW. na posiedzeniu, odbytem w dn. 1 b.m. pod przewodnictwem dr. Władysława Dziadosza uchwaliła:

1) wobec pełnej umiłowania dla Państwa, rodziny i wszelkich wzniosłych idei działalności Związku pracy obywatelskiej kobiet, postanawiamy działalność tej organizacji na każdem polu popierać i w walce ze złem wspomagać;

2) w zrozumieniu ideowej i pożytecznej działalności Legjonu Młodych — wzywamy Legjonistów i Peowiaków do wstępowania w szeregi senjorów Legjonu Młodych".

POLSKA „KRAJEM BIBLIJNYM".

Korespondent londyński „Głosu Narodu" pisze m. in.:

Właściciel sklepiku tytoniowego, u którego od lat trzech zaopatruje się co rano w papierosy, widocznie stwierdził, że zasługuje już na więcej niż konwencjonalne zainteresowanie i — onegdaj — po rytualnych wstępnych uwagach na tematy meteorologiczne, przeszedł na bardziej poufną pogawędkę. Z lakonicznych wynurzeń jego dowiedziałem się, że wzorem większości synów dumnego Imperjum Brytyjskiego spędził zgórą szesnaście lat w handlowej marynarce angielskiej, w czasie których odwiedził niemal wszystkie egzotyczne porty świata. Gdy skolei mój rozmówca dowiedział się, że pochodzę z Polski, pyknął w podwójnie szybkiem tempie ze swej przedziwnej fajeczki, co u niego jest oznaką niesłychanego podniecenia i ze zdumieniem zawołał: — Polska? to musi być chyba gdzieś na końcu świata! Zwiedziłem prawie całą kulę ziemską, a nigdy tam nie byłem. Myślałem zresztą zawsze, że jest to tylko nazwa jakiegoś kraju biblijnego, bo przecież wszyscy żydzi pochodzą z Polski!

MIGAWKI.

Na marginesie „Rewizora“

We wczorajszej recenzji z gogolewskiego „Rewizora z Petersburga“ przytoczyliśmy po rosyjsku opinję Gogola o bohaterach jego komedji, dygnitarzach małomiasteczkowych z horodniczym na czele. Opinja ta była nader ujemna. Wszyscy ci sędziowie i inspektorzy totłapownicy, głuptasy, szkodnicy i dręczyciele ludności, jeden tylko z pośród nich jest niczego sobie ale i ten „swinja“. Ta ostatnia opinja dotyczy prokuratora (po rosyjsku: prokurora) a nie poczmajstra, co, nawiasem mówiąc, nie zmienia istoty tego epitetu.

W związku z wystawieniem w teatrze sosnowieckim „Rewizora z Petersburga“ jeden z przyjaciół naszego pisma przytoczył nam następujące zdarzenie z czasów przedwojennych.

W tych czasach w sądzie okręgowym w Piotrkowie Trybunalskim odbywała się rozprawa przeciw Polakom, oskarżonym o działalność polityczną. Bronił ich znakomity naonczas adwokat ś.p. Pepłowski.

W mowie oskarżycielskiej prokurator (prokuror), starając się poniżyć naród polski, powołał się na „Pana Tadeusza“, który według niego miał być obrazem warcholstwa polskiego.

Na to odparł „prokurorowi“ ś. p. Pepłowski, że niebezpieczną jest rzeczą powoływanie się na arcydzieła literatury, bo gdy pan „prokuror“ powołuje się na mickiewiczowskiego „Pana Tadeusza“, to on się powoła na arcydzieło literatury rosyjskiej, „Rewizora z Petersburga“ i może za Gogolem powiedzieć: „Prokuror niczego sjebje, no i tot swinja“.

Odpowiedź tę szeroko sobie potem komentowano w kołach prawniczych całej Polski.

GŁOSY PUBLICZNE.

Samorządy a ustawa przeciwpożarowa.

W związku z memorjałem złożonym przez Związek miast polskich do Ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie poprawek do ustawy przeciwpożarowej należy wyjaśnić, że projekt tej ustawy przynosi miastom niezaprzeczone korzyści, gdyż ciężary, o których mówi memorjał, **nie są czemś nowem**, a wskazane źródła pokrycia tych ciężarów są właściwie nowością.

Projekt ten przewiduje wyraźnie że miasta o powyżej 40.000 mieszkańców mogą być zwolnione od utrzymywania straży zawodowej, o ile istnieje lub powstanie ochotnicza straż pożarna. Od tego broni się memorjał Z. M. P. i pragnie skreślenia słów „lub powstanie“. Prosimy ująć liczbowo ilość zawodowych straży miejskich do ochotniczych i stosunek ten obali poprawkę Z. M. P. O ile chodzi o poziom straży ochotniczych w miastach (Częstochowa, Kielce, Radom), to **liczne zawody i konkursy tych straży wykazały już wyższość ich nad zawodowymi pod względem organizacyjnym** i wyszkoleniowym; utworzenie przy straży ochotniczej miejskiej nielicznego płatnego pogotowia, sprawę całkowicie wyczerpuje, o czem Z.M.P. aż nadto dostatecznie się orjentuje.

Wszystkie światlejsze jednostki ze **strażactwa zawodowego są członkami Związku straży pożarnych Rz. P. i dzielnie współpracują z ochotnikami nad rozwojem polskiego pożarnictwa.**

Nieliczni pozostali malkontenci zamiast pogłębiać często niedostateczne swe wiadomości fachowe i organizacyjne wolą wygłaszać puste frazesy o swej wyższości, lecz chyba „indywidualnej“.

Nadzór fachowy również tym właśnie panom nie dogadza, gdyż z tytułu nadania Związkowi straży pożarnych Rz. P. prawa stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej nadzór ten należy do sił fachowych Związku doszkalanych od szeregu lat i teoretycznie i praktycznie.

Że nadzór ten nie może kolidować **z widzimisiem lokalnych samorządów jest rzeczą jasną.** Nadzór ten, ze względu na nowe zagadnienia obrony przeciwlotniczo - gazowej musi się odbywać pod dyrektywami władz administracyjnych i jest rzeczą również jasną, że państwo przez swe organa stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej, jakim jest Związek straży pożarnych Rz. P., musi mieć silny i bezpośredni wpływ na organizację i wykonanie obrony przeciwpożarowej w miastach.

Inż. St. Waligórski,
czł. zarz. gł. Związku straży poż. R. P.

Strajk w hutach: Katarzyna i Milowice

Robotnicy nie opuszczają zakładów.

Jak już donosiliśmy, naskutek niewypłacania zaległych zarobków robotniczych przez Modrzejowskie zakłady górniczo-hutnicze wśród robotników nastąpiło wielkie rozgoryczenie, które spowodowało nawet wybuch strajku.

Najpierw zastrajkowali robotnicy huty Katarzyna, nie opuszczając zakładu. Onegdaj zastrajkowali również robotnicy huty Milowice.

Konferencja, jaka odbyła się w ub. poniedziałek w Inspektoracie pracy nie doprowadziła do zlikwidowania zatargu. Robotnicy bowiem nie godzą się na częściowe spłacanie zaległości dopiero od kwietnia, lecz domagają się jednorazowej wypłaty.

W dniu wczorajszym sytuacja nie zmieniła się i robotnicy nadal strajkują, żądając uwzględnienia ich postulatów.

W hucie Katarzyna nie strajkowali robotnicy, zatrudnieni przy wielkim piecu z tych względów, że z dniem dzisiejszym piec zostaje unieruchomiony, wskutek czego zostaną oni zwolnieni.

W hucie Milowice nie strajkuje część robotników, którzy nie mają zaległości dwumiesięcznych jak większość robotników.

Z trzech hut, znajdujących się na terenie Sosnowca nie strajkuje jedynie huta Staszic.

Wczoraj rano robotnicy przerwali pracę, jednakże po otrzymaniu od dyrekcji przyrzeczenia, że otrzymają zaliczkę na poczet zaległości oraz że bieżące zarobki będą wypłacane normalnie, po krótkiej przerwie przystąpili do pracy. W godzinach popołudniowych w hucie Staszic wypłacono przyrzeczone zaliczki.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa wznowione zostaną pertraktacje między dyrekcją a przedstawicielami, aby strajk przerwać. Robotnicy jednak zapowiadają, że nie pójdą na żadne ustępstwa i domagają się kategorycznie całkowitego wypłacenia zaległości.

ZAMKNIĘCIE KOPALNI.

Kopalnia rudy żelaznej „Franciszek“ pod Częstochową, należąca również do Modrzejowskich Zakładów została z dniem 3 b.m. zamknięta.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

7 Środa	**Dziś** Tomasza z Akw. **Jutro** Wincentego Wschód słońca 6 m. 19. Zachód „ 17 m. 34.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: „Orły na uwięzi“.
EDEN: Rendez-vous w Wiedniu.
PALACE: „Pieśniarz Warszawy“.

BĘDZIN
APOLLO: Adolf Dymsza z Antoszówną i Laską.
ŚWIATOWID: „Pieśń nad pieśniami“.
NOWOŚCI: „Prokurator Alicja Horn“.

DĄBROWA
ARS: Don Kichot.
BAJKA: Zabawka.

ZAWIERCIE.
STELLA: „Szpieg w masce“.

× **POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ.** W dniu 7 bm. tj. dzisiaj o godz. 5 popoł. w lokalu Inspektoratu szkolnego w Sosnowcu przy ul. Prezydenta Mościckiego 35 b. III p. odbędzie się posiedzenie Rady szkolnej powiatowej. Obecność wszystkich członków konieczna.

× **HARCERSKA AKADEMJA W NIWCE.** Z okazji 10-ej rocznicy swego istnienia urządza 1 drużyna harcerska im. T. Kościuszki w Niwce w dniu 10 bm. w sali Towarzystwa muzyczno - dramatycznego w Niwce uroczystą akademję. Początek o godz. 19.

× **„O SPÓŁDZIELCZOŚCI“.** W dniu 8 bm. o godz. 19 w lokalu własnym Związku młodzieży pracującej „Jedność“ w Sosnowcu (Marjacka 1) zostanie wygłoszony odczyt przez prelegenta inż. Bembenkiego na temat: „O spółdzielczości“. O liczne i punktualne przybycie gości, sympatyków oraz członków prosi zarząd.

× **ZWYŻKA CENY MLEKA.** W związku z nastaniem postu konsumcja mleka wzrosła, powodując przejściowe braki. W rezultacie ceny poszły w górę o 2 grosze na litrze tj. mleko „wyborowe“ 27 gr., „pełne wyborowe“ 32 gr. 1927

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 7 marca o godz. 19 „WIECZÓR SIENKIEWICZOWSKI“ uczenic gimnazjum H. Rzadkiewiczowej.

Czwartek, dnia 8 b.m. o godz. 20.15 „IVAR KREUGER“ film sceniczny w 17 obrazach. W roli głównej występuje utalentowany artysta naszego teatru p. A. Mikołajewski.— Ceny miejsc najniższe.

REPERTUAR

Środa dnia 7 b.m. o godz. 19 „WIECZÓR SIENKIEWICZOWSKI“.

Czwartek dnia 8 b.m. „IVAR KREUGER“ po cenach najniższych.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Środa 7 marca r.b. recital fortepianowy Bolesław Kon.

× **NOWE WŁADZE „HEJNAŁU“ W CZELADZI.** Na ostatniem walnem zebraniu członków Tow. śpiew. „Hejnał“ w Czeladzi wybrano nowy zarząd w składzie pp.: Wanda Szkocianka, W. Brzozowski, Cz. Tarnówka, A. Rubik, K. Otrębski, M. Grząba i W. Nowak. Dnia 17 bm. „Hejnał“ organizuje koncert w sali klubu na Saturnie.

× **Z ŻYCIA KOŁA PRZYJACIÓŁ KPW.** W dniu 4 bm. odbyło się organizacyjne zebranie Koła przyjaciół przy KPW ognisko Sosn. Parowozownia w lokalu K. P. W. przy ul. Nowej 49. Wybrano zarząd w osobach: prezes — p. Zamiechowski Mikołaj, wiceprezes — p. Stodolkiewicz Feliks, kierownik rozrywkowy — p. Palecz Czesław, sekretarz — p. Kieres Henryk, członkowie zarządu pp. Kijewski Jan, Rak Jan i Dubiel Czesław. Nowej placówce życzy się owocnej pracy. Sekretarjat Koła przyjaciół czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 do 20.

× **ZĘBY W UBEZPIECZALNI.** Zakład ubezpieczeń na wypadek choroby rozesłał do wszystkich ubezpieczalni regulamin zasady pomocy dentystycznej. Usuwanie zębów w znieczuleniu przeprowadzane będzie bezpłatnie, jako zabieg chirurgiczny w wypadkach nagłych. Wysokość opłat za każdorazową poradę dentystyczną wynosić będzie gr. 20. Pod tą taryfę opłat podpada również plombowanie zębów, mających tylko powierzchowne uszkodzenia, o ile może to być przeprowadzone w ciągu jednej porady.

Czeladź czci zasługi

KS. PROB. PIEŃKOWSKIEGO.

Na ostatniem zebraniu zarządu Związku rolników w Czeladzi omawiano między innemi zasługi ks. Pieńkowskiego, b. proboszcza w Czeladzi, a obecnie proboszcza w Siemoni, postanawiając uczcić pamięć zasłużonego kapłana przez ochrzczenie jednej z ulic jego nazwiskiem.

Świetlana postać ks. Pieńkowskiego zapisana jest złotemi głoskami w historji Czeladzi. Ks. Pieńkowski był inicjatorem budowy świątyni czeladzkiej, jednej z największych i najpiękniejszych w Polsce; był współzałożycielem straży ogniowej ochotniczej, oraz Polskiej Macierzy Szkolnej, która wybudowała wspaniały gmach szkolny, a również położył podwaliny pod budowę gimnazjum w Czeladzi, dla rozwoju której pracował z poświęceniem.

Na wniosek p. Rudzkiego, zarząd Związku postanowił zwrócić się do zarządu miasta z prośbą o nazwanie jednej z ulic im. ks. Pieńkowskiego. Należy przypuszczać, że zarząd przychyli się do wniosku i w ten sposób da wyraz uznaniu zasług godniego kapłana i wielkiego działacza.

Pożyteczne wydawnictwo

„GŁOS DUSZPASTERZA“.

Proboszcz parafji dąbrowskiej ks. St. Niedźwiedzki, pragnąc nawiązać ściślejszy kontakt ze swymi parafjanami, rozpoczął wydawać tygodnik p. n. „Głos Duszpasterza“. W słowie wstępnem ks. proboszcz pisze między innemi:

„Rozpoczynam w Imię Boże wydawnictwo tygodnika, któremu nadaję tytuł „Głos Duszpasterza“ dlatego, że pragnę, aby głos mój dotarł do każdego parafjanina. Pragnieniem mojem jest, aby się zbliżyć do każdej duszy zasobna, znaleźć do niej klucz, rozbudzić w niej i poruszyć strunę Bożą i nastawić ją na ton nadprzyrodzony, pocieszyć w smutku, podnieść i zachęcić do dobrego“.

W nr. 1 „Głosu Duszpasterza“, prócz słowa wstępnego, jest artykuł o św. Kazimierzu królewiczu, przypomnienie o obowiązku wielkanocnej spowiedzi i komunji św., porządek nabożeństw, sprawozdanie z akademji papieskiej, artykulik o znaczeniu prasy, oraz różne wiadomości i informacje z życia parafji. Pożyteczne to wydawnictwo niewątpliwie zostanie życzliwie przyjęte przez parafjan, stając się ogniwem, łączącem wiernych ze swym duszpasterzem.

Rekolekcje wielkopostne

W DĄBROWIE.

W okresie od dnia 17 do 25 bm. odbędą się w Dąbrowie wielkopostne rekolekcje parafjalne, które prowadzić będzie Ojciec Jezuita z Chyrowa.

Rekolekcje prowadzone będą podług następującego planu: W sobotę dnia 17 bm. o godz. 5.30 popoł. cząstka różańca św., „Veni Creator“, nauka wstępna, błogosławieństwo N. Sakramentem i pieśń „Jezu Chryste“. O godz. 8 wiecz. w sali Akcji katolickiej nauka dla pracowników umysłowych.

W niedzielę dnia 18 bm. o godz. 7 rano msza św. i nauka rekolekcyjna dla wszystkich. O godz. 8.30 msza św. O godz. 9.30 naukę dla pracowników umysłowych wygłosi Ojciec Jezuita. O godz. 11 suma z kazaniem dla wszystkich. Popołudniu Gorzkie Żale i nauka dla wszystkich.

W poniedziałek dnia 19 bm. i we wtorek 20 bm. o godz. 7 rano msza św. i nauka stanowa dla niewiast. O godz. 6.30 popołudniu cząstka różańca św. i nauka dla niewiast, a o godz. 8 wiecz. nauka dla wszystkich. W środę dnia 21 bm. po mszy św. nauka i dzień spowiedzi św., przyczem od godz. 3 popoł. spowiadać będą księża zamiejscowi. O godz. 7 wiecz. dla druchen. W czwartek i piątek o godz. 7 rano msza św. i nauka, o godz. 6.30 pop. cząstka różańca św. i nauka dla wszystkich, o godz. 8 wiecz. dla pracowników umysłowych. W sobotę, po mszy św. nauka i spowiedź dla mężczyzn, wieczorem dla druhen. W niedzielę Palmową generalna komunja św. i zakończenie rekolekcyj.

Plan rekolekcyj tak został ułożony, aby wszyscy mogli wziąć w nich udział, niewątpliwie przeto parafjanie skorzystają z udogodnienia i gremjalnie przystąpią do sakramentu pokuty.

Woj. Kieleckie
NIE BĘDZIE ZLIKWIDOWANE.

W związku z pogłoskami o rzekomo zamierzonej likwidacji województwa Kieleckiego, dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, że pogłoski te są bezpodstawne.

Należy zauważyć, że puszczanie w kurs tego rodzaju wersyj odbija się fatalnie na rozwoju gospodarczym zainteresowanych ośrodków. Nietylko kwestja likwidacji województwa nie wchodzi już obecnie w rachubę, lecz przeciwnie są w opracowaniu plany rozbudowy województwa Kieleckiego w różnych kierunkach z uwagi na jego szczególne położenie.

Między innemi wybitną rolę odegra tu połączenie kolejowe Kraków — Miechów i Warszawa — Radom, dzięki czemu kielecki węzeł kolejowy nabierze doniosłego znaczenia. W projekcie jest również budowa kolei Kielce — Mędrzychów — Tarnów, przez co uzyska się najkrótsze połączenie Gdyni z Polską południową.

Wynik wyborów
W TRZECH GMINACH.

W tych dniach odbyły się wybory zarządu gminnego w gminie **Olkusko-Siewierskiej**, gdzie wójtem został p. Eugenjusz Bagiński, podwójcim p. Franciszek Gwiazda i ławnikami pp. Stanisław Łada, Kazimierz Rajchman i Józef Góreczny.

W gminie **Bobrowniki** wójtem został p. Józef Kamiński, podwójcim Maciej Mitas ,a ławnikami pp. Karol Zięba, Józef Olszówka i Franciszek Wyderka.

W gminie **Grodziec** wójtem został p. Bronisław Imiołczyk, podwójcim p. Tadeusz Dobrowolski, a ławnikami pp. Juljan Kowalczyk i Aleksander Czarnecki.

Obecnie więc we wszystkich już gminach na terenie powiatu Będzińskiego wybrano nowe władze gminne. Po zatwierdzeniu i zaprzysiężeniu wójtów i ich zastępców, nowe władze rozpoczną urzędowanie.

× **ZEBRANIE DYSKUSYJNE.** Zarząd Koła środowiskowego inteligencji pracującej przy Radzie powiatowej BBWR w Sosnowcu podaje niniejszem do wiadomości członków i sympatyków, że w czwartek dnia 8 bm. o godz. 20 w sali Rady powiatowej BBWR w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 I p. odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat: „Sprawy wewnętrzne we Francji w chwili obecnej". Referat powyższy zostanie wygłoszony przez p. inż. Horter de Valdasie. Podając powyższe do łaskawej wiadomości PT. członków i sympatyków uprzejmie prosimy o liczne i punktualne przybycie. 1950

× **O ZANIEDBANY OGRÓDEK.** Podczas wojny światowej okupacyjne starostwo w Dąbrowie, pozostający w brudzie i zaniedbaniu plac-trójkąt między linją kolejową huty Bankowej i ulicą Ogrodową, zamieniło w piękny ogródek z drzewkami, trawnikiem, kwiatami, wodotryskiem, co ozdabiało punkt ,gdzie zatrzymują się uroczyste pochody przy pomniku Kościuszki. Po wojnie ogródek ten zaczął ulegać skutkom właściwego niektórym osobnikom wandalizmu, a w roku zeszłym przez lato służył już tylko za miejsce wylegiwania się uprawiających od rana do nocy gry karciane. Znikły więc trawniki i kwiaty, połamano drzewka, połamano ogrodzenie i naznoszono moc cegły, kamieni, śmieci i szkła. Obecnie, gdy bliska jest wiosna i rozpoczęcie robót miejskich, nie od rzeczy może będzie przypomnieć municypalności miejskiej, aby zaniedbany i zniszczony ogródek mógł otrzymać pierwotny wygląd i znaczenie, zwłaszcza, że znajduje się tu pomnik Kościuszki, a po drugiej stronie ulicy jest plac im. Żwirki i Wigury, ładnie urządzony. Prócz tego w pobliżu krzyżują się ulice Sobieskiego i Kościuszki, a w pobliżu znajduje się nowy gmach poczty, należałoby przeto ogródek w centrum miasta doprowadzić do należytego stanu.

× **ZATRZYMANIE PRZEMYTNIKÓW.** Śląska straż graniczna zatrzymała po przekroczeniu granicy pod Antonowem szajkę przemytników, złożoną z mieszkańców Czeladzi, a mianowicie: Stefana Legutko, Stanisława Komińskiego, Jana Zaremby, Stanisława Goldyna, Wł. Pastuszaka i Stanisława Dorobiszn. Od zatrzymanych odebrano 50 kg. pomarańcz, 10 kg. rodzynków, karty do gry itp. Pod Maciejkowicami zaś zatrzymano Antoniego Sotę i Michała Wojciechowskiego z Czeladzi, od których odebrano 30 kg. pomarańcz, zapalniczki i karty do gry. Zatrzymani zostali również Sylwester Musialik z Będzina oraz Stefan Widerka i Wł. Pawełczyk z Kamyc, od których odebrano 20 kg. pomarańcz.

Teatr w Zagłębiu

Walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Teatru.

W ub. poniedziałek w Magistracie sosnowieckim odbyło się doroczne walne zebranie Towarzystwa przyjaciół teatru. Na zebranie przybyło kilkadziesiąt osób. Przewodniczył p. dyr. W. Lewandowski, sekretarzował p. Barański.

Obszerne sprawozdanie z działalności T. P. T. zdawał prezes Towarzystwa p. K. Kucharski. Ze sprawozdania tego wynika, iż Towarzystwo dokładało dużych starań, aby przyjść z pomocą teatrowi, uprawiało propagandę na rzecz teatru, jednak wysiłki te uwieńczone zostały zaledwie kilkunasto procentowym rezultatem, napotykając na ogromne trudności tkwiące w sytuacji gospodarczej oraz braku w społeczeństwie przyzwyczajenia chodzenia do teatru. W sprawozdaniu swem prezes Kucharski podkreślił z uznaniem żywe zainteresowanie się sprawą teatru ze strony Magistratu m. Sosnowca, następnie pomoc konwencji węglowej, która dostarczyła większą ilość węgla, a wreszcie ogromnie ofiarną, pełną samozaparcia pracę zespołu teatralnego z dyrekcją teatru na czele.

Sprawozdanie kasowe oraz preliminarz budżetowy na rok następny referował p. dyr. A. Sokolski, sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał p. dr. Wołkowicz. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum wybrano zarząd w dotychczasowym składzie, a mianowicie: prezes — p. **K. Kucharski**, wiceprezes Sądu okręgowego, wiceprezesi: komisarz **W. Kuźniak** i dyr. **J. Bereszko**, skarbnik dyr. **A. Sokolski**, sekretarz **Br. Górecki**, członkowie zarządu **P. Kucharski** i red. **S. Arnold.** Zastępcy: **G. Martin**, mgr. **M. Jagiełłowicz**, **W. Czechowski**, **W. Muszyński.** Sekcja dochodów — p.p.: d-rowa **Kozłowska**, dyr. **Lewandowska**, dyr. **Krzyżkiewiczowa**, p. **Jagiełłowiczowa**, dyr. **W. Lewandowski.** Sekcja repertuarowa — dyr. **Zillinger**, prof. **W. Wyspiański**, nacz. **Nawrocki**, red. **K. Ćwierk**, red. **L. Horski.** Sekcja propagandowa — red. **H. Sperling**, red. **W. Fabrycy**, red. **S. Arnold.** Sekcja gospodarcza — komisarz **W. Kuźniak**, nacz. **F. Mroczkiewicz**, nacz. **G. Martin.** Komisja rewizyjna: wicekomisarz **H. Almstaedt**, dr. **Wołkowicz**, p. **Piętka.**

W wolnych wnioskach wyłoniła się dyskusja na temat dalszej działalności Towarzystwa Przyjaciół Teatru przyczem podkreślono konieczność apelowania do władz wojewódzkich oraz powiatowych i samorządowych w Zagłębiu o przyjście z wydatniejszą pomocą teatrowi. W zakończeniu jednomyślnie uchwalono wniosek, aby podziękować dyrekcji teatru oraz całemu zespołowi za ogromnie ofiarną pracę i utrzymanie teatru na wysokim poziomie artystycznym, pomimo niesłychanie ciężkich warunków materjalnych.

W dyskusji zabierali głos pp.: B. Górecki, kom. W. Kuźniak, nacz. Nawrocki, red. S. Arnold, dr. Wołkowicz, dyr. Szafrański, dyr. Gołaszewski i inni.

Pomoc bezrobotnym

i biednym w Czeladzi.

W ubiegły poniedziałek w Czeladzi odbyło się pod przewodnictwem p. Bolesława Jankowskiego walne zebranie komitetu niesienia pomocy bezrobotnym i biednym w Czeladzi. Sprawozdanie z działalności komitetu zdawali: prezes zarządu komitetu p. sędzia **S. Wereszczyński** i wiceprezes p. **J. Rączaszek.** Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, że co 7-my człowiek w Czeladzi jest bez środków do życia, stąd też liczba wydanych obiadów w ciągu roku 1933 zbliżyła się do imponującej **ilości ćwierć miljona**; jednocześnie wzrosły rozmiary doraźnej pomocy i dożywiania dzieci. Fundusze na **zaspokojenie tak wielkich potrzeb** komitet czerpie z przydziału powiatowego komitetu Funduszu Pracy, przeważnie w naturaljach, i z wydatnych zasiłków pieniężnych Towarzystwa „Saturn" oraz ze stałych miesięcznych składek dyrekcji urzędników i robotników Saturna, z innych źródeł wpływy są stosunkowo nikłe.

Wybrany na walnem zebraniu zarząd komitetu ukonstytuował się następująco: prezes p. sędzia S. Wereszczyński — (ponownie), przewodniczący sekcji gospodarczo-rachunkowej p. **S. Wróblewski**, przewodniczący sekcji dochodowej p. inż. **B. Strawiński**, przewodniczący sekcji szkolnej p. **B. Jankowski**, przewodniczący sekcji opracowywania **p. Tajchman** i przewodniczący sekcji kwalifikacyjnej kierownik opieki społecznej Magistratu m. Czeladzi. doradca p. **J. Rączaszek.** sekretarz p. **F. Kuciński.** Z ramienia Towarzystwa Saturn w komitecie zasiada p. dyrektor **J. Raźniewski.**

Za mało Dymszy

i za dużo nabierania gości.

Organizacje zawodowe artystów scenicznych i filmowych powinny zwrócić uwagę na postępowanie impresarjów, **dyskredytujące zarówno dobre imię naszych artystów**, jak i wszelkich stołecznych imprez scenicznych, objeżdżających prowincję.

Niektórzy z impresarjów, mając na uwadze tylko własne, możliwie jaknajwiększe korzyści, urządzają się w ten sposób, iż **do objazdu miast prowincjonalnych angażują jakiegoś głośnego artystę lub artystkę**, resztę zaś zespołu stanowią osoby, nie wiele mające wspólnego ze sceną, nic też dziwnego, że po takiem przedstawieniu publiczność prowincjonalna plujie, głośno wyrażając swe oburzenie. Kiedyindziej znów, **jak to ostatnio miało miejsce z Dymszą, przedstawienie trwa zaledwie godzinę**, to też wszystkie tego rodzaju kombinacje, mające na celu tylko wyciągnięcie jaknajwięcej pieniędzy od łatwowiernej publiczności, zniechęcają i odstraszają ludzi od imprez przyjezdnych, w następstwie czego **nie rzadkie są wypadki, iż nawet wartościowe, lecz nie poprzedzane szumną reklamą przedstawienia zespołów stołecznych spotykają się z całkowitem niepowodzeniem**, gdyż publiczność, nauczona przytem doświadczeniem uważa wszystkie przyjezdne imprezy za śmirę i naciąganie.

Na podobne metody impresarjów wspominane na wstępie organizacje powinny w interesie własnym zwrócić uwagę i ukrócić tego rodzaju postępowanie, dyskredytujące nie właściwego sprawcę, lecz Bogu ducha winnego artystę.



Takiej „sztuki"
JESZCZE NIEMA.

We wczorajszym numerze „Expresu Zagłębia" ukazał się komunikat teatru miejskiego w Sosnowcu treści następującej:

Środa, dnia 7 bm. o godz. 19 — odegrana zostanie przez uczenice gimnazjum im. Sienkiewiczowej sztuka sceniczna p.t. „Wieczór Sienkiewiczowski".

Nikt jeszcze nigdy nie słyszał o takiej sztuce. Uczenice urządzają „wieczór", na który się złożą recytacje i obrazy z utworów sienkiewiczowskich, ale sztuki p. t. „Wieczór Sienkiewiczowski" jeszcze nikt, jak dotychczas, nie napisał.

Kobieta z dzieckiem
WPADŁA DO BIEDA-SZYBU.

Mieszkanka Józefowa Antonina Misztal (Główna 10), przechodząc przez pola, na których rozsiane są gęsto nielegalne szybiki z czteroletniem dzieckiem Anny Szymaszek, wpadła do jednego z szybów.

Na szczęście zarówno Misztalowa jak i dziewczynka nie doznały poważniejszych obrażeń, a jedynie potłukły się, ponieważ szyb nie był zbyt głęboki.

Aresztowani złodzieje
I ODEBRANY ŁUP.

Patrolujący w nocy policjanci zatrzymali w Będzinie zawodowego złodzieja Tadeusza Kurka z Będzina, który miał przy sobie łom żelazny, srebrny kubek i 27 zł. Jak się okazało, kubek oraz pieniądze skradzione zostały przez złodzieja z mieszkania Langfusowej w Będzinie (Zamkowa 3).

W ub. niedzielę między godz. 12—4 popoł. niejaki Czesław Hajduk włamał się do sklepu Władysława Świercza w Dąbrowie (Staszica 28), skąd skradł pewną ilość łyżek oraz tytonie i papierosy. Zawiadomiona o kradzieży policja ujęła Hajduka, odbierając od niego skradzione przedmioty.

W związku z usiłowaną kradzieżą u Chaima Wohlhendlera w Sosnowcu (Jasna) zostali zatrzymani przez policję Bolesław i Wiktor Chucherko z Sosnowca (Piłsudskiego 62) oraz Stanisław Kuczera (Kuźnica 5). Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Leon Radzioch, zamieszkały w Sosnowcu (Sielecka 12) napił się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Przewieziono go w stanie groźnym do szpitala na Pekinie. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

× **WARTOŚCIOWE SKRZYPCE.** Z mieszkania Szymona Djamenta w Sosnowcu (Krzywa 1) jakiś muzykalny złodziej skradł skrzypce, wartości 5000 zł. Złodziej dostał się do mieszkania przy pomocy podrobionego klucza.

SYSTEM DOKTORA.

Do doktora X. przyszedł pewien adwokat.
— Panie doktorze, zażyłem wszystkie pigułki, ale nic mi nie pomogły.
Lekarz zapisał wodę mineralną.
Po kilku dniach adwokat znów przyszedł do gabinetu lekarza:
— Panie doktorze, nie czuję żadnej poprawy!
Doktór zapisał mu ziółka i powiedział:
— Proszę się pokazać za pięć dni.
Po tym czasie mecenas przyszedł po raz czwarty do doktora.
— No i jak tam? — pyta doktór.
— Źle — skarży się chory — widzę, że niema dla mnie lekarstwa.
— Nie jest tak groźnie — uspokaja lekarz. — Niech pan zarzuci te lekarstwa i co rano pije szklankę zsiadłego mleka!
Wkrótce do doktora telefonuje uradowany pacjent:
— Panie doktorze! Ten środek jest cudowny! Dlaczego pan doktór wpierw go nie zastosował?
— Dlatego, panie mecenasie — odpowiada lekarz — że my też mamy swoją procedurę.

U KOLEGI PO FACHU.

Dentysta: — To nie będzie bolało.
Pacjent: — Dajcie spokój, kolego, ja również jestem dentystą.

PROGRAM RADJOWY

OLGA KAMIEŃSKA PRZED MIKROFONEM.

W wieczornym koncercie muzyki lekkiej, jaki rozgłośnia stołeczna nadaje dn. 8 b.m. o godz. 20 wystąpi doskonała interpretatorka nastrojowych melodyj Olga Kamieńska, która odśpiewa z towarzyszeniem fortepiana szereg nowych swoich piosenek.

ŚRODA 7 MARCA 1934 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.30 — Wiadomości meteorologiczne. 12.33 — Muzyka. 15.20 — Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.25 — Wiadomości gospodarcze 15.40 — Muzyka. 15.55 — Recital śpiewaczy Anny Burawskiej — sopran (Warszawa). 16.10 — Program dla dzieci. 16.40 — Skrzynka pocztowa. 16.55 — Koncert wojskowej orkiestry reprezentacyjnej 36 p. p. Legji akademickiej pod dyr. mjr. dr. Stefana Lidzkiego - Śledzińskiego (Warszawa). 17.25 — Recital fortepianowy Janiny Wysockiej - Ochlewskiej. 17.50 — Wiadomości Związku wynalazców. 18.00 — „Tajemnicze głębie oceanu" — wygł. prof. Michał Siedlecki. 18.20 — Muzyka lekka z kawiarni „Italia" w Warszawie. 18.50 — Rozmaitości. 18.55 — Dr. William Rose: „Z życia współczesnej Ameryki Północnej — o farmerze". 19.10 — Feljeton „Literatura na Capri" — wygł. p. M. Kuncewiczowa (Warszawa). 19.25 — „Myśli wybrane". 19.30 — „Dwie wdowy" — opera komiczna Fr. Smetany (transm. z Pragi Czeskiej. W przerwie wiadomości sportowe. 22.00 — Feljeton „Sen poranka wiosennego" — wygł. p. Stefanja Podhorska - Okołów. 22.15 — Muzyka taneczna z kabaretu „Femina" w Warszawie. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

SPORT.

ZEBRANIE SEKCJI MOTOCYKLOWEJ S. T. S. „UNJA".

Kierownictwo sekcji motocyklowej, zawiadamia swych członków, że w dniu 8 b.m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Montwiłła Mireckiego (Aleja) odbędzie się zebranie członków sekcji motocyklowej, ze względu na ważność spraw przed walnem zebraniem pożądane jest bezwzględne przybycie.

PRZED WALNEM ZEBRANIEM S. T. S. „UNJI".

Kierownictwo sekcji łyżwiarskiej i hokejowej zawiadamia swych członków, że w dniu 9 b.m. o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Montwiłła Mireckiego (Aleja) odbędzie się zebranie członków sekcji łyżwiarskiej i hokejowej, na które uprasza o bezwzględne przybycie.

Z OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU MOTOCYKLOWEGO.

Na odbytem w dniu 5 bm. posiedzeniu zarządu Śląsko - Dąbrowskiego Związku motocyklowego w Katowicach załatwiono wiele pilnych i ważnych spraw, a między innemi przedmiotem obrad było ukonstytuowanie się nowego zarządu, sprawa przejęcia toru ziemnego motocyklowego w Mysłowicach przez Związek oraz wysłanie sztafety motocyklowej w dniu imienin marsz. Piłsudskiego.

Zarząd ukonstytuował się w następujący sposób: prezes major H. Kowalówka, wiceprezesi Levittoux i dr. Malec, sekretarz Kołodziejczyk, skarbnik Cieszanowski, kapitan sportowy Kufieta, zastępca kapitana sportowego Kwaśny i kapitan turystyczny Klaus.

Przejęcie przez Związek okręgowy toru w Mysłowicach przechodzi już w stadjum definitywne. Została wydelegowana komisja w osobach pp.: Cieszanowskiego, Levittoux i dr. Malca celem ostatecznego omówienia warunków dzierżawy.

W dniu 18 b.m. z Katowic ma wyruszyć do Warszawy sztafeta, w skład której poszczególne kluby mają obowiązek wydelegować najmniej po jednym delegacie. Sztafeta ma być zaopatrzona przez Związek w materjały pędne.

„Polska płonie"

ZMNIEJSZENIE LICZBY POŻARÓW.

W n-rze „Czasu" z dnia 9 bm. zaalarmowana została opinja publiczna artykułem pt. „Polska płonie", w którym na podstawie danych statystycznych za lata 1928—1930 przedstawiono grozę klęski pożarowej, nawiedzającej corocznie Polskę i obliczono że ponad 100 miljonów zł. majątku narodowego idzie corocznie z dymem. Zakończono artykuł twierdzeniem, że straty pogorzelowe są zatrważające i że gdybyśmy posiadali dane statystyczne za lata ostatnie, obraz ten byłby jeszcze bardziej zatrważający.

Ten alarm, mogący rzeczywiście zaniepokoić opinję publiczną, jest na szczęście mocno spóźniony, a mierzony dzisiejszym stanem rzeczy okazuje się zupełnie fałszywy. Od roku 1930 zarówno liczba pożarów i płonących nieruchomości, jako też zwłaszcza suma szkód pogorzelowych, bardzo poważnie się zmniejszyły. Wystarczy wskazać na fakt, że szkody pogorzelowe w płonących budynkach województw środkowych, wschodnich i południowych, które według „Czasu" w 1930 r. wynosiły prawie 57 miljonów złotych — obecnie tj. w r. 1933 wyniosły już tylko 23 milj. zł., czyli spadły poniżej połowy ówczesnej wysokości. Podobne objawy poprawy stwierdzić też można w województwach zachodnich.

Jak urzędował lekarz powiatowy w Miechowie.

Ostatnie 5 dni sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie pod przewodnictwem wiceprezesa, p. Jaxy Tyra, **zajęty był rozpatrywaniem ciekawej sprawy z oskarżenia prokuratora przeciwko lekarzowi powiatowemu w Miechowie, d-wi Szenkerowi.**

Akt oskarżenia zarzucał d-wi Szenkerowi nadużycie władzy na stanowisku lekarza powiatowego przez **pobieranie łapówek od właścicieli piekarń,** sklepów i t. p. w powiecie, **przywłaszczenia sum wpłacanych na stemple i nakłanianie aptekarza do wypywania trucizny do ziół, sprzedawanych księdzu proboszczowi w Racławicach.**

Sąd uznał d-ra Szenkera **winnym tylko pobierania opłat za świadectwa na swoją korzyść,** zamiast wydawania bezpłatnie i za to przestępstwo (art. 658 cz. I) skazał go na pół roku aresztu. Kara ta jednak na zasadzie amnestji, została mu darowana.

Sprawa budziła w Miechowie olbrzymie zainteresowanie, sąd był formalnie oblężony przez tłumy ciekawych, **przeważnie mniejszość narodową.** Przed sądem przewinęło się zgórą 100 świadków, którzy przeważnie nic „niepamiętali", lub nic „niewiedzieli", pomimo, że na śledztwie wobec sędziego śledczego zeznawali obciążająco.

Dr. Szenker swój wysoki i odpowiedzialny urząd **lekarza powiatowego piastował przez 10 lat,** zwolniony zaś został w sierpniu 1931 r. Jeden ze świadków, mianowicie komendant posterunku w Proszowicach zeznał, że kupcy głośno narzekali na lekarza powiatowego, który pomimo jakoby łapówek **zwlekał z poleceniem otwarcia piekarni lub sklepu,** uprzednio przez niego zamkniętych. Na zapytanie przewodniczącego sądu, dla czego nie donosił o tem władzy, komendant odpowiedział, że dr. Szenker był jego władzą, a chodziło mu o kawałek chleba.

Oskarżonego m. in. bronili jego krewni adwokaci: **Aschenbrenner i aplikant adwokacki, Pfefer — z Krakowa.**

Dr. Szenker, praktykuje obecnie prywatnie i jest jednym z bogatszych obywateli w Miechowie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Reorganizacja przemysłu węglowego.

W Zakopanem toczą się obrady przedstawicieli przemysłu węglowego w sprawie zawarcia konwencji węglowej w uzgodnieniu życzeń rządu.

Rząd zakomunikował przedstawicielom przemysłu węglowego, że zgadza się na stworzenie przez tę dziedzinę wytwórczości dobrowolnej organizacji, przy zachowaniu całego szeregu warunków.

Chodzi przedewszystkiem rządowi o **podniesienie produkcji węgla, która w r. 1929 wynosiła 46 miljonów tonn,** zatrudniając **125.000 robotników, a w r. ub. spadła do kwoty zaledwie 27 miljonów tonn i 77.000 robotników.** Następnie chodzi o rozszerzenie zbytu węgla tak na rynku krajowym, jak i na rynkach światowych, wreszcie o ostateczne podporządkowanie polityki przemysłu węglowego polskiej racji stanu.

Cele te mogą być, zdaniem czynników miarodajnych, zrealizowane w drodze reorganizacji aparatu wydobywczego w ten sposób, aby na rozwój liczyć mogły przedewszystkiem kopalnie, produkujące węgiel w najwyższych jakościach dla celów przedewszystkiem eksportowych, oraz przez nastawienie metod wydobywczych na dalszą obniżkę i wyrównanie kosztów wydobycia.

Następnie chodzi o koncentrację aparatu handlowego tak na rynku wewnętrznym, jak i eksportowym i obniżenie kosztów handlowych, o zbliżenie konsumenta do producenta, przyczem węgiel gorszych gatunków powinien być należycie zużytkowany dla właściwych celów.

Niemniej ważnem zadaniem jest doprowadzenie do pomyślnego końca walki międzynarodowej o sprawiedliwy podział rynków eksportowych.

Wreszcie rząd akcentuje konieczność doprowadzenia cen węgla i koksu w zbycie krajowym do tego poziomu, który zapewniłby przemysłowi węglowemu, przy rentowności warsztatu, trwały rozwój spożycia węgla, a przemysłowi przeróbczemu racjonalną i konkurencyjną kalkulację.

Zgadzając się na organizację dobrowolną, rząd ofiarowuje swe medjatorstwo pod pewnemi warunkami. Warunki te dotyczą w pierwszej linji zrewidowania i w racjonalny sposób uregulowania udziału poszczególnych kopalń tak w sprzedaży krajowej, jak w sprzedaży eksportowej, następnie tworzenia w większych ośrodkach konsumcyjnych krajowych organizacyj sprzedaży uczestników konwencji, uporządkowania dziedziny rabatów, stworzenia pewnego quantum sprzedaży węgla na rynku krajowym, jako premji za eksport węgla na rynki deficytowe, wreszcie racjonalnego połączenia w organizacji tak sprzedaży krajowej, jak i zagranicznej i wyeliminowania zbędnego pośrednictwa w sprzedaży węgla na eksport. Poza tem rząd zgłosił szereg postulatów mniejszej wagi, ale również ważkich dla doprowadzenia procesu uzdrowieńczego w przemyśle węglowym do pozytywnych rezultatów.

W wypadku nieuzgodnienia przez przedsiębiorstwa w drodze dobrowolnych pertraktacyj poszczególnych spraw, rząd zaofiarował swój arbitraż.

Zrealizowanie organizacji węglowej na nowych zasadach powinno — zdaniem rządu — usprawnić aparat konwencji i otworzyć drogę do dalszej kompresji kosztów, a jednocześnie utrzymać dużą możność dla zdrowej inicjatywy prywatnej.

Jak słychać obrady przedstawicieli przemysłu węglowego potrwają około tygodnia. Prace posunięte są już znacznie i należy przypuszczać, iż zawarcie konwencji węglowej na nowych warunkach nastąpi w najbliższej przyszłości. Zaznaczyć trzeba, że postulaty rządowe odnośne zwiększenia zbytu węgla na rynku wewnętrznym w znacznej mierze uzależnione są od zmiany polityki taryfowej na kolei.

Kronika gospodarcza.

ZAJĘCIE NALEŻNOŚCI ZA DOSTAWY RZĄDOWE. Ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż ze stanowiska prawnego nie zachodzą przeszkody do zajmowania w drodze egzekucji administracyjnej należności, wypłacanych przez skarb państwa i związki komunalne dostawcom oraz przedsiębiorcom w trakcie wykonywania przez nich umów o dostawy lub roboty. Równocześnie jednak Ministerstwo skarbu zarządziło, aby urzędy skarbowe ograniczały zajmowanie należności, przypadających od skarbu państwa i związków komunalnych przedsiębiorcom oraz dostawcom w trakcie wykonywania przez nich robót lub dostaw, do wysokości 25% tych należności.

NAJWIĘKSZY STATEK OCEANICZNY. Przerwana ze względu na kryzys w Anglji budowa największego na świecie statku oceanicznego Cunard Line rozpoczęła została na nowo. Statek ten, narazie nie mający nazwy, a oznaczony liczbą 534, będzie miał pojemność 73.000 t. Siła maszyn osiągnie 200.000 P. S. i nada nowemu kolosowi szybkość ponad 50 węzłów. Długość statku wynieść ma 314 metrów, szerokość zaś 34 metry. Koszt budowy statku wyniesie ponad 80 milj. złotych. Przy jego budowie zatrudnionych jest około 10.000 robotniókw.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W ub. niedzielę odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Leonarda Sulkowskiego, mieszkańca Zawiercia. Zmarły za życia brał żywy udział w pracy organizacyj społecznych, katolickich oraz w Tow. rzemieślniczem. W kondukcie żałobnym prowadzonym przez ks. kan. Wajzlera wzięli liczny udział przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, organizacje ze sztandarami i orkiestra.

× **ZMIANY W T. A. Z.** Jak nas informuje dyrekcja T. A. Z. p. dyrektor Schnitzer opuszcza na własne żądanie zajmowane przez niego stanowisko, natomiast p. dyr. Satnisław Szymański pozostaje nadal dyrektorem zarządzającym, a zastępcą jego został zamianowany przez zarząd Tow. dotychczasowy naczelny inżynier fabryki p. E. Dębski.

× **NOWE WŁADZE POW. ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH.** W ub. sobotę odbyło się pod przewodnictwem prezesa dyr. Al. Erbego pierwsze posiedzenie nowowybranego zarządu oddziału powiatowego Związku straży pożarnych, na którem nastąpił podział funkcyj. I wiceprezesem został p. Teodor Marszałek, wójt gminy Mrzygłód, II — p. Wacław Szymański (fabryka szkła), sekretarzem — p. Wł. Jędrzejkiewicz, skarbnikiem — p. W. Słociński, członkami zarządu pp.: A. Hetmańczyk z Pińczyc i J. Przybyła z Winowna.

× **Z ŻYCIA SMP M.** W ub. niedzielę Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej w Zawierciu odegrało w Porębie z racji imienin patrona okręgu ks. prob. Czaplińskiego dwie sztuki: „Janko aktorem" i „Jeden z nas musi się ożenić". Przed rozpoczęciem przedstawienia złożono Czcigodnemu Solenizantowi życzenia. Zarząd Stowarzyszenia składa za naszem pośrednictwem podziękowanie ks. patronowi oraz miejscowym Stowarzyszeniom za przyjście z pomocą w urządzeniu imprezy.

× **ARESZTOWANI ZŁODZIEJE.** Policja zawierciańska ujęła onegdajszej nocy przy pomocy psa policyjnego dwóch zawodowych złodziei-włamywaczy z Sosnowca Kazimierza Czerwika i Czesława Maśla. Dokonali oni ostatnio kilku kradzieży na terenie Zawiercia. Obu aresztowanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

KRONIKA OLKUSZA

× **TYMCZASOWY PRZEŁOŻONY GMINY SŁAWKÓW.** Wobec niewybrania w czasie dwukrotnych wyborów wójta gminy Sławków, p. starosta zamianował tymczasowym przełożonym gminy p. Stan. Kusia, obecnego sekretarza gminy Sławków do czasu wyboru nowego wójta.

× **BUDŻETY GMINNE.** Prace około ułożenia budżetów gmin wiejskich i miejskich na terenie powiatu Olkuskiego dobiegają do końca i zostaną zakończone w ciągu bieżącego miesiąca.

× **WALNE ZEBRANIE** olkuskiego oddziału powiatowego Związku pracowników samorządu terytorjalnego odbędzie się w sali Rady powiatowej w Olkuszu w dniu 11 bm.

× **DO PROKURATORA.** Sołtys z Łan Wielkich, gm. Żarnowiec, Andrzej Wałach, dopuścił się przywłaszczenia zł. 1.032 z pieniędzy podatkowych, wobec czego niesumiennego sołtysa złożono z urzędowania, a sprawę skierowano do prokuratora.

× **IMIENINY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W OGRODZIEŃCU.** Na organizacyjnem zebraniu w dniu 4 bm. utworzony został komitet obchodu w dniu 19 bm. pod przewodnictwem p. H. Liebelta.

× **UKARANY „DENTYSTA" Z PILICY.** Starostwo olkuskie ukarało mieszkańca Pilicy Dawida Kaufmana grzywną 250 zł. z zamianą na miesiąc aresztu za praktykę dentystyczną bez uprawnień.

Z CAŁEJ POLSKI

DEMONSTRACJE NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM.

W poniedziałek na Uniwersytecie Warszawskim odbyły się demonstracje studenckie przeciwko decyzji Senatu znoszącej w statucie Bratniej Pomocy przepis o nieprzyjmowaniu żydów i komunistów. Dla zapobieżenia rozruchom przybyła pod Uniwersytet rezerwa policji wraz ze słynną „moto-pompą“, która jednak nie weszła w użycie.

DEMONSTRACJE NA PRZEDSTAWIENIU „RODZINY“.

Jednocześnie w dwóch miastach — Warszawie i Lwowie — grana jest sztuka Antoniego Słonimskiego, p. t. „Rodzina“. W sztuce tej usiłuje autor obrazić polską młodzież narodową. Ostatniej soboty w lwowskim teatrze Wielkim podczas drugiego aktu „Rodziny“ doszło do gwałtownej demonstracji. Zgromadzona na galerji młodzież akademicka wygwizdała sztukę, wznosząc okrzyki przeciwko żydom. Na sali rozrzucono ulotki, wyjaśniające przyczynę demonstracyj i probówki z gazem cuchnącym. Rzucono również petardę. Na sali powstała panika. Wszyscy rzucili się do wyjścia. Przedstawienie przerwano. Po upływie pół godziny przedstawienie wznowiono przy pustej sali, gdyż publiczność teatr opuściła.

KRÓLEWSKIE INSYGNIA SZWEDZKIE NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Jedno z pism wileńskich podaje zgoła fantastyczną wiadomość, że w posiadaniu jednej z rodzin książęcych na Wileńszczyźnie znajduje się korona i berło królewskie Szwecji. Insygnia te przechowane są w safesie jednego z miejscowych banków. Ostatnio rodzina postanowiła spieniężyć klejnoty. W tym celu miała nawiązać kontakt z dworem szwedzkim, który miał do Wilna skierować pełnomocnika, celem ewentualnego kupna insygnjów. Wspomniana korona i berło przeszły jakoby na własność jednego z książąt polskich w okresie Napoleona. Cenę jaką wyznaczono za insygnia wynosi 100.000 dolarów. Władze zainteresowały się sprawą, ponieważ insygnia te, być może, należą do tych cennych pamiątek historycznych, których z kraju nie wolno wywozić.

OGROMNY PRAJASZCZUR W CZARNOHORZE.

Ostatnio rozeszła się na terenie Pokucia sensacyjna wiadomość o ukazaniu się ogromnego prajaszczura w Czarnohorze. Chłopi z okolicznych wsi Żabiego opowiadali na jarmarku o widzianym przez nich potworze w pobliżu Jawornika, wsi położonej między Burkutem a Żabiem. Pogłoska ta doszła również do wiadomości nauczycielki w Kołomyji, p. Zofji J., która postanowiła bliżej się nim zająć w związku z wycieczką szkolną w te strony. I rzeczywiście podczas wspomnianej wycieczki, gdy dzieci saneczkowały się, na pobliskiem wzgórzu pojawił się kilkumetrowej długości jaszczur. Zaalarmowano w okolicy chłopów, którzy z trudem zdołali go ująć i skrępowanego przewieźli do gminy, gdzie zamknęli go w izbie. Tymczasem, gdy rano przybyło, jaszczura już nie było, gdyż tenże, rozwaliwszy ściany izby, w której był zamknięty, zbiegł w okoliczne lasy. Wszczęto natychmiast poszukiwania, lecz dotychczas jaszczura nie odnaleziono. Oryginalna ta przygoda z jaszczurem brzmi dość bajkowo, ale p. J. oraz chłopi twierdzą o jej prawdziwości. W każdym razie potwór taki ukazywał się już kilkakrotnie na terenie wojew. Stanisławowskiego, o czem nieraz prasa pisała.

Tajemniczy potwór morski

Przedmiot badań uczonych.



Donoszą z Paryża, że zagadkowy potwór morski, którego ścierwo przyciąga od paru dni olbrzymie tłumy ciekawych na kamienistą plażę w Querqueville **koło Cherbourga, był przedmiotem badań kilku uczonych**, między innemi znanego zoologa p. Corbier'a. Stan daleko posuniętego rozkładu, utrudnia wypowiedzenie ścisłej hipotezy. Grzbietowa płetwa, wydłużony kształt i półtorametrowa szyja, zdają się świadczyć, że **zwierzę nie należy do grupy wielorybów. Prof. Corbier wstrzymał się od wydania jakiejkolwiek konkretnej opinji.**

Na zapytanie, jakie zwierzę potwór z Querqueville przypomina najbardziej, p. Corbier oświadczył z wszelkiemi zastrzeżeniami, że **nieco podobną formę ma tak zw. hiperedon, rzadki okaz ssaka morskiego**, spotykanego w wodach północy.

Prof. Burdelle, znakomity zoolog paryski, wymienił z podobnemi zastrzeżeniami, nazwę rorqual jubarte, jako jedynego gatunku rodzinę alenakterów, mającego płetwę grzbietową. Olbrzymie foki morskie, które zresztą różnią się wybitnie od tajemniczego okazu z Querqueville, nie mogłyby przebyć sfery wód podzwrotnikowych, zbyt ciepłych dla nich.

Profesor szkoły górniczej, wybitny paleontolog, p. Piveteau, zapytany w Paryżu o opinję, **zwrócił uwagę, że stan rozkładu, w jakim się potwór znajduje, może być powodem wielu złudzeń wzrokowych.** Badania pozwoliły twierdzić, że szkielet potwora nie zawiera masy kostnej. Cztery płetwy pokrywa gęste owłosienie, podobnie jak niektóre części jego skóry. Ostatni przypływ uszkodził silnie zwłoki, porywając niektóre części. Przypuszcza się, że **zwierzę zostało zabite przez przepływający okręt.** Jak słychać, załoga pewnego statku miała się spotkać **z potworem na pełnem morzu przed kilku tygodniami. Wydał on wtedy głośne rżenie i znikł marynarzom z oczu.**

SIEDEM DAM I SATYREK.

Niezwykła przygoda powieściopisarza.

W Luwrze, w Paryżu znajduje się ściana, na której namalowana jest scena **przedstawiająca siedem zakwalifikowanych dam z rózgami**, otaczających mężczyznę, ze związanemi rękami i obnażonemi plecami. Malowidło to ma następującą historję.

Za czasów Ludwika XVI żył w Paryżu sławny satyryk, Jean de Meun, który w **jednej ze swych powieści opisał z gryzącą ironją siedem kobiecych charakterów.** Wkrótce w Paryżu pokazywano sobie damy, na których wzorował się de Meun. Damy zaprzysięgły pisarzowi zemstę. Po pewnym czasie otrzymał on zaproszenie na kolację do znanego sobie domu. Po przybyciu tam zaprowadzono go do obitego czarnem suknem pokoju, gdzie oczekiwało już nań kilku mężczyzn. **Ci obnażyli mu plecy i związali ręce, a w** tym momencie weszło do pokoju siedem zamaskowanych dam z rózgami w rękach. Mężczyźni weszli na podjum i rozpoczęli nie zważając na protesty satyryka, **formalny nad nim sąd.** Wkońcu oświadczyli mu że należną karę otrzyma z rąk dam. Egzekucja już się miała rozpocząć, gdy pisarz rzekł:

— Trudno, poddaję się przemocy, ale proszę, abym mógł sam wyznaczyć damę, która mnie pierwsza uderzy.

Zgodzono się na to, wówczas de Meun zawołał:

— **Pierwszy cios niech mi zada najbrzydsza z obecnych dam!**

Ledwie to wymówił — opadły wszystkie wzniesione rózgi. **Żadna nie chciała być najbrzydszą.** Sędziowie i damy spostrzegli się, że ich satyryk podszedł. Damy opuściły pokój ze spuszczonemi głowami, a sędziowie uwolnili związanego.

Od tego jednak czasu był de Meun **powściągliwszym w przedstawianiu kobiecych charakterów.**

LECIWY OSZUST

MATRYMONJALNY.

Do wydziału śledczego we Lwowie wpłynęło kilka doniesień przeciw rzekomemu hrabiemu 50-letniemu Antoniemu Odrowąż-Pieniążkowi, b. urzędnikowi wojskowemu z Torunia, **oskarżających go, mimo poważnego wieku, o oszustwa matrymonjalne. Pieniążek, będący człowiekiem żonatym**, lecz nie żyjącym z żoną, **przedstawiał się różnym kobietom jako samotny emerytowany radca województwa i w przyspieszonem tempie oświadczał się o ich rękę, wyłudzając na koszta ożeniaczki różne kwoty. Największą stosunkowo sumę wyłudził on od niejakiej pani Ch., która ufała mu szczególnie dlatego, że mieszkał w klasztorze OO. Reformatorów i udawał człowieka niezwykle bogobojnego. To też gdy po kilku dniach znajomości oświadczył jej, że ma w Toruniu 4-pokojowe urządzone mieszkanie i pragnie meble sprowadzić do Lwowa, lecz niema na koszta transportu, bez wahania dała mu na ten cel 1.500 zł. W tym samym czasie, kiedy się jej oświadczył, wyszły w kościele św. Antoniego trzykrotne jego zapowiedzi z inną osobą. Pieniążek udaje obecnie umysłowo-chorego i znajduje się na obserwacji na oddziale kliniki dla nerwowo chorych.**

Odkrycie fundamentów

„BIEŁOWO GORODA“.

Podczas robót podziemnych przy budowie tunelu dla kolei elektrycznej w Moskwie natrafiono pod fundamentami cerkwi św. Tichona na pięć grobowców, a dalej na resztki fundamentów i murów t. zw. Białego Miasta (Biełowo Goroda), które zostało zburzone w XVII wieku. Mury mają 4½ metra szerokości. Jest to pierwszy namacalny ślad egzystencji jednego z dawnych ośrodków Moskwy historycznej, o którym wspominały roczniki i podania.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

75

Wkońcu, czując, że dłużej nie wytrzyma, wymknął się po angielsku, omyliwszy czujność Krysi i Wielińskiego i pojechał do domu. Ale postanowił, że rano pośle pułkownikowi wyzwanie. W ten sposób rzecz odbędzie się dyskretnie i Krysia niczego się nie dowie. Chyba, żeby... E, co się tam zgóry trapić!...

Machnął ręką i wsunął klucz w zamek. Z wnętrza mieszkania płynęły tony smutnej muzyki.

Hala grała, grała, grała... Smuga światła księżycowego padała na pianino w taki sposób, że jej wysmukłe ręce to znikały w cieniu, to wynurzały się przelotnie na srebrną jasność. Poza tem cała postać była w cieniu. Jasna sukienka spływała w fałdach na ciemny dywan, wdzięczna główka blond, uczesana staroświecko w gruby warkocz, upięty niemal na szyi, poruszała się chwilami jakby do taktu muzyce. Bohdan stał w drzwiach i słuchał. Oczy jego szły lękliwie za ruchom jej rąk, wysuwających się rytmicznie na smugę światła. O nich właściwie nie myślał. Wszedł do mieszkania wzburzony, muzyka go trochę uspokoiła. Ale widział oczyma wyobraźni tylko Nikę w ramionach „rywala“ i jej uśmiech... Och! ten uśmiech! Ten uśmiech, sam ten uśmiech był zdradą. Ale jeszcze straszniejsze było dla Bohdana wspomnienie uśmiechu tamtego.

— Zabiję go — myślał z zimną rozkoszą.

Nikę przeklinał, ale więcej myślą niż sercem. Ot, rozkaprysiła się, a tamten korzystał.

Hala wykonała jakieś żywsze poruszenie i Bohdan jakby ją wreszcie zauważył. Zaczął się jej przyglądać niemal z zainteresowaniem. Wiedział, że chorowała pośrednio przez niego, ale pochłonięty bezustanną walką o Nikę, zdobył się dla niej tylko na parę słów powierzchownego współczucia na ręce siostry. Teraz patrzył na nią niemal serdecznie. Rozumiał jej nezmcia. Sam był w nielepszej sytuacji.

— Źle ulokowałaś swoje uczucia, moja mała — myślał trochę żartobliwie, a trochę z rozrzewnieniem. — Nic lepiej odemnie ...A szkoda... Ktoś inny lepiejby cię ocenił... Jaka ona jednak ładna... Ile ma w sobie ciszy... Gdyby Nika... Przy Nice nigdy nie jestem spokojny... Nigdy nie mam chwili ukojenia...

Hala poczuła jego wzrok, ale raczej jako coś wewnętrznego niż zewnętrznego. Poprostu jakby w głębi niej samej zaszemrał jakiś nieokreślony niepokój. Opuściła ręce na klawisze i zwróciła głowę w stronę drzwi, tak nieświadomie jak igła magnesowa, pociągnięta przez żelazo.

Bohdan oderwał się od framugi z przykrem uczuciem człowieka, którego obudzono z błogiego półsnu.

— Przepraszam panią... Nie chciałem przeszkadzać. Usłyszałem, że pani gra i przystanąłem w drzwiach, żeby posłuchać.

— Już po balu! — wyrzuciła Hala z zaciśniętego gardła, wstając z taboretu.

— Dla mnie już.

— Krysia?

— Została.

— Dobranoc — rzekła Hala, wysuwając się szybko na korytarz.

— Już po muzyce? — zapytał z naiwnym żalem. — Czy to już tak późno?

Hala uśmiechnęła się mimowoli.

— Po dwunastej.

— To co z tego? Niech mi pani zagra jeszcze raz tę ostatnią melodję, proszę pani.

Hala zawahała się, spojrzała na niego, weszła spowrotem do pokoju, zapaliła światło i usiadła na taborecie.

— Poco pani — zaczął Bohdan i spostrzegłszy się, nie dokończy; zapala światło? — To jest... chciałem powiedzieć...

Hala uderzyła pierwsze akordy. Przysunął sobie krzesło i usiadł tuż obok niej, trochę wtyle. Hala grała, patrząc na jego odbicie w lustrze w kącie obok pianina. Gdy skończyła, rzekł:

— Pani to jakoś teraz inaczej zagrała. Jakby to powiedzieć: jakoś nie tak beznadziejnie.

— [illegible]? Nie wiem...

— [illegible]?

— Już późno...

— Panno Halu, proszę... Nie ma pani pojęcia, co się we mnie dzieje. Pani muzyka działa na mnie tak... balsam.

— Co mam teraz zagrać

D. c. n.

RZECZY CIEKAWE

AUTOMATYCZNY STRATOSTAT.

W Leningradzie przystąpiono do budowy pierwszego stratostatu automatycznego, który wyruszy w podróż do stratosfery bez załogi. Maksymalna zdolność wzniesienia się balonu w górę wynosi 40 km. Balon składa się z kilku mniejszych balonów i gondoli. Znajdujące się w gondoli różne aparaty i narzędzia pomiarowe, meteorologiczne, barometry etc. etc. będą działały automatycznie. Również automatyczna będzie dokonywał zdjęcia powierzchni ziemi aparat fotograficzny, nastawiony pod właściwym kątem. Stratostat ma poszybować w bezmiary powietrzne w końcu marca r.b.

CZESI SIĘ UCZĄ.

Piąta część ludności Czechosłowacji, t.j. 2.460.000 osób zalicza się do liczby uczniów szkół ludowych, zawodowych, handlowych, uniwersytetów, akademji sztuk pięknych, konserwatorjum. Czechosłowacja liczy zatem tylu uczących się, ile Norwegja np. ma mieszkańców, więcej uczących się niż Litwa mieszkańców i dwa razy tyle co Albanja ludności. Jest to więc stosunek bardzo korzystnie świadczący o rozwoju szkolnictwa na wszystkich jego stopniach w kraju o ludności narodowo mieszanej.



PRZED REGATAMI OXFORD — CAMBRIDGE.
Zawody wioślarskie między reprezentacjami Oxfordu i Cambridge stanowią wydarzenie pierwszej wagi w życiu sportowem Anglji. Drużyny obu uniwersytetów już na kilka miesięcy przed zawodami rozpoczynają pilny trening. Na zdjęciu „ósemka" oxfordzka wyjmuje po treningu łódź z wody.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

MASZYNISTA litograficzny potrzebny od zaraz. Tylko pierwszorzędne siły z dobremi referencjami zechcą złożyć oferty. Bronisława Kon, Częstochowa, II Aleja 31. 1357

KUPNO i SPRZEDAZ

OKAZJA FORTEPIAN SCHRÖDERA prawie nowy krótki bardzo tanio sprzedam Wspólna 16 — pierwsze piętro lewo. 1931

Biuro Sprzedaży **CEMENTU „SATURN"** S. Unierzyski Wojkowice Komorne, ul. Sobieskiego 76 p. Grodziec k-Będzina — telef. Będzin 609. 1261

ROZNE

PRACOWNIA sukien i okryć damskich. Katowice, Marjacka 7 m. 5. 19[illegible]

GARAŻ, SZOPĘ wynajmie „Krakowianka", Sosnowiec, Sienkiewicza 1. 1906

OBUWIE dziecinne własnego wyrobu gwarantowane i niegwarantowane Ceny zniżone 50% z powodu kryzysu. Sosnowiec, Czysta 9 — koło Urzędu Skarbowego, Kowalski. 1452

OD 1 MARCA wydaje się w domu prywatnym obiady smaczne, obfite, na maśle, na żądanie djetetyczne. Wiadomość telefon Nr. 73. 1439

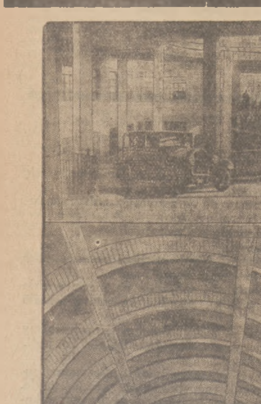
ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻECZKĘ wojskową wydaną przez P. K. U. Pińczów zgubił Pietrzyk Stanisław.

ZAGINĄŁ dowód kolejowy wydany przez D. K. P. w Warszawie na imię Bolesława Nanusa. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Administracji za wynagrodzeniem. 1921

LOKALE

DO WYNAJĘCIA przy ul. Marjackiej od zaraz mieszkanie 4-ro pokojowe i 3-ch pokojowe z wygodami zupełnie odświeżone. Wiadomość w Administracji „Kurj. Zach." 1900



GARAŻ — WIEŻA.
W Rzymie zbudowano olbrzymi garaż w kształcie wieży. We wnętrzu jego, zamiast schodów znajduje się serpentyna, po której samochody dostają się do swoich boksów. Na szczycie tego osobliwego garażu znajduje się jezdnia, na której próbuje się samochodów.

Reklama jest dźwignią handlu.



ZDERZENIE SAMOLOTÓW.
W czasie lotów akrobatycznych nad miejscowością Montlery we Francji zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Na zdjęciu szczątki samolotów.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 76 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI